Nr. 92. Sobota 21 Kwietnia 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 21 Kwietnia.

Między Wiedniem a Budapesztem objawia się pewna różnica w pojmowaniu stanowiska monarchii austryacko-węgierskiej wobec wojny wschodniej. Dzienniki wiedeńskie gorszą się zbyt namiętnem występowaniem kolegów budapeszteńskich przeciw Rossyi, a w Budapeszcie znowu odzywa się często zarzut, że prasa wiedeńska liczy w swem gronie nadto wielu protektorów Rossyi a zarazem wrogów Turcyi. Poważniejsze organa zapisując objawy tej różnicy, ostrzegają, że kto chce służyć tylko interesom monarchii, nie powinien patrzeć na sytuacyę ani po turecku ani po rossyjsku. Niepodobna gorszyć się tą różnicą w opinii, bo gdzie panuje swoboda prasowa, tam należy ona do całkiem normalnych objawów. Ale inaczej miałaby się rzecz, jeżeliby jedna lub druga strona nie poprzestawała na spokojnych objawach sympatyi dla Rossyi lub współczucia dla Turcyi, lecz rzucała się namiętnie na pierwszą lub traktowała drugą słowami pogardy. Taka przesada wyradzałaby się rychło w propagandę jednostronnego kierunku i zamącałaby spokojny pogląd na sytuacyę, który nigdy nie był tak pożądany, jak właśnie w tej chwili. Z nielicznemi wyjątkami prasa wiedeńska i węgierska potrafiła utrzymać się na tej granicy, do której bez żadnego niebezpieczeństwa dla interesów monarchji sięgać może z swojemi sympatyami i antypatyami. Dla prasy węgierskiej trzeba być daleko więcej pobłażliwym w tej mierze, niż dla prasy wiedeńskiej, gdyż Węgrzy uważają się całkiem słusznie za najwięcej zagrożonych zawieruchą wschodnią. Tylko w takim razie ton prasy węgierskiej wydawałby się niebezpiecznym, jeżeliby zagranica przypisywała jej większą zgodność z opinią kół kompetentnych niż prasie wiedeńskiej dlatego, że ster spraw zagranicznych spoczywa w rękach Węgra. Byłoby to najfałszywsze przypuszczenie, bo właśnie teraz niejeden dziennik węgierski hołdujący skrajnemu kierunkowi w polityce zagranicznej gorzko się żali, że Węgry nie wywierają panującego wpływu na kierunek tej polityki, chociaż mają u steru rodaka. W ministerstwie spraw zagranicznych nigdy nie przeważa obecnie wpływ jednej strony, lecz panuje tam równowaga interesów odpowiadająca zupełnie ustrojowi monarchji.

W obec Turcyi zaciągnęła Anglia tak ważne zobowiązania moralne, że prawdopodobnie mimo zapewnień o swojej neutralności nie zdoła się długo utrzymać na tej słabej granicy, która dzieli jej dzisiejsze stanowisko od otwartej interwencyi. Nie chcemy tu rozpisywać się o memoryale berlińskim, którego odrzucenie ściągnęło na Anglię zarzut, że stała się winną wojennej komplikacyi sporów międzynarodowych na Wschodzie. Anglia ciągle zastrzega się przeciw tej odpowiedzialności i słusznie przedstawia swoim oskarżycielom, że jeżeli konferencya stambulska mimo rzadkiej harmonii wszystkich uczestników nie osiągnęła celu pokojowego, to tem mniej można było oczekiwać takiego skutku po memoryale formalnie podyktowanym przez mocarstwo głównie interesowane na Wschodzie. Ale Rossya szukająca wymówki nie daje się przekonać i ponawia ten zarzut bardzo wygodny dla siebie przy każdej sposobności. W każdym razie nie odrzucenie memoryału lecz inne wypadki stanowią źródło tych moralnych zobowiązań, które powinny, prawdopodobnie nawet muszą zepchnąć Anglię z dotychczasowej neutralności w obec wojny wschodniej. Właściwem źródłem tych moralnych zobowiązań jest najpierw przewrot wewnętrzny dokonany w ostatnim roku w Turcyi. Od dawna przestało to już być tajemnicą, że nie samej inicyatywie softów przypisać należy upadek Abdul Azisa. Ambasador angielski był główną sprężyną, a że narzędzia, któremi się posługiwał nie zdradziły jego ingerencyi, to bynajmniej nie osłabia moralnych zobowiązań Anglii. Gdyby nie ów przewrót gwałtowny, zakończony upadkiem i śmiercią Abdul Azisa, Turcya uwikłana od dawna w zręcznie zastawione sidła Ignatiewa byłaby już dziś niezdolną do prowadzenia wojny z Rossyą ale za to miałaby przynajmniej tę pociechę, że los jej nie stałby na ostrzu miecza. Turcya bezwładna i zdana na łaskę Rossyi miałaby pewność, że nie zginie nagle wskutek kilku klęsk lecz dogorywać będzie powoli i bez bolesnych konwulsyi rewolucyjnych, które dzięki Anglii w ostatnim roku przebyć musiała. Także i to nie jest już żadną tajemnicą, że fiasko konferencyi stambulskiej nie zmartwiło ambasadora angielskiego Elliota w takim stopniu jak pełnomocnika Anglii markiza Salisburego. Stało się tak z tej prostej przyczyny, że Elliot niewidzialnie ale skutecznie krzyżował plany swojego kolegi a właściwie plany Ignatiewa, który opanował Salisburego zaraz w pierwszej chwili po przyjeździe do Stambułu. Wreszcie znane są świeże rewelacye o protokole londyńskim, który upaść miał w Stambule tylko wskutek wpływu angielskiego. Tak tedy Anglia stopniowo i nieznacznie przekształciła Turcyę zupełnie, zmieniła system absolutny na parlamentarny, wyrwała państwo z zabójczych sideł Ignatiewa i postawiła je naprzeciw potężnej armii rossyjskiej. Czyż godzi się teraz umyć ręce i zostawić ofiarę swoją na łaskę nieprzebłaganego przeciwnika? Gdyby tylko sympatya i współczucie miały dyktować Anglii dalszą politykę, Turcya w tej chwili mogłaby być przekonaną, że tylko zwycięstwo własnemi siłami odniesione ocali ją od zagłady. Ale na szczęście Turcyi nie współczucie lecz polityka interesów góruje teraz w Londynie i interesa te upominają się o energiczną obronę. Anglia przerachowała się, bo z wszelkich symptomów można wnosić, że nie przypisywała Rossyi tak niewzruszonych zamiarów wojennych. W Londynie spodziewano się może, że po ogłoszeniu konstytucyi tureckiej energiczny opór Porty zaimponuje Rossyi i wstrzyma ją przynajmniej na pewien czas od wypowiedzenia wojny. Listopadowe ultimatum Rossyi, które było tylko czczą groźbą, i zwrot pokojowy, który chwilowo zapanował po tak wojennej mowie cesarza Aleksandra w Moskwie, mogły utwierdzić Anglię w tem przypuszczeniu.

Ostatnia panika na giełdzie paryskiej nie była jak widać symptomem chwilowej obawy lecz znakiem ogólnego zaniepokojenia umysłów we Francyi. Jestto prawdziwą niespodzianką, że teraz nie Niemcy lecz Francya obawia się wybuchu nowej walki nad Renem. Dotąd powszechnie mniemano, że Francya bardzo szybko się odradza i wzmacnia wojskowo, ażeby przy pierwszej lepszej sposobności nawet bez sprzymierzeńców stoczyć wojnę odwetową. Przecież całe lata odgrażano się w Paryżu w ten sposób a po tem wszystkiem, co w całym świecie pisano o cudownej rekonwalescencyi Francyi, nikt nie mógł przypuszczać, żeby sześcioletni pokój nie wystarczał jeżeli nie do odzyskania przewagi nad Niemcami to przynajmniej do takiego wzmocnienia, ażeby każde mocarstwo obawiało się wyzywać Francyę do wojny. Więc tak niepomyślnie wypadł rezultat sześcioletniej gospodarki republikańskiej, która miała cuda tworzyć a tymczasem nie dokonała nawet tego, co w innych państwach

---

DYREKTOR W KŁOPOTACH

Kartka z dziejów sceny polskiej.

VI.

Dość zadowolony z teraźniejszości, dyrektor więcej liczy na przyszłość, zwłaszcza na porę karnawałową. „Grałem już pięć razy — pisze — nie źle to idzie, ale Warszawa jest jeszcze goła; dopiero się w przyszłym miesiącu zjeżdżać zaczną. Aktorom zapłaciłem wszystkim gażę z góry i już Ickowi 70 cz. zł. na zastawy i jego pretensye dałem a na skrypt garderobiany 60 dukatów. Spodziewam się, że to dobrze pójdzie, ale tak prędko nic być nie może. Za parę miesięcy odmieni się zupełnie moja sytuacya."

Nadzieje spełniły się o tyle, że już 1go października donosi: „Mnie coraz lepiej idzie i spodziewam się, że najdalej w czterech miesiącach wyjdę zupełnie z mych długów." Szczęśliwym też, choć nie znanym nam bliżej zbiegiem okoliczności rzeczy uszły pomyślnie licytacyi, a na nowo w sercu Bogusławskiego odżyła otucha wyswobodzenia ich z pod nadzoru lichwiarzy, bo wedle własnej jego zapowiedzi, miały być wykupione przez jadącego do Lwowa Chreptowicza. I teraz jeszcze radzi zażyć podstępu względem innych wierzycieli. „Powiadaj wszystkim — zaleca — że ja kazałem rzeczy licytować na Mendla, to się oszukają, a osobliwie panu Falkowskiemu, do którego ja to samo piszę, a któryby ci mógł szkodzić."

Nakazuje też ponownie przesłać kufer z kwitami, „bo go wielu napastuje o dawne pretensye", z których sami kwitowali, i odzywa się nadto nie zupełnie dla nas jasno: „Bardzo proszę, abyś się z dworku wyniósł do JMPana Tomaszewskiego, bo zawczasu ręczę, że będziesz miał zmartwienie, i mnie zgubisz..."

Wbrew objawionej w powyższem piśmie pewności, miała okazać najbliższa już przyszłość, że na Chreptowicza tyle można było liczyć, co na jego poprzedników. Ale na niebie nadziei szanownego dyrektora skoro tylko jedna gwiazda gasła, natychmiast zapalała się druga. I nie dziw, bo tonący brzytwy się chwyta a jakżeż nie było ująć oburącz dłoni, przyrzekającej ratować rozbitka, choćby to była jak w niniejszym wypadku, dłoń jednego z tych synów Izraela, co się bohaterowi naszemu tak dali we znaki...

Szczegóły tej metamorfozy znajdujemy w liście z 22 października, liście spóźnionym z powodu opałów, przez jakie przechodził jego autor: „Nie dziwuj się WPan, że nie miałeś odemnie żadnych listów, bo przez całe dwie niedziele byłem tu w obrotach względem opery *Pustelników*, którą gubernium zakazywało a *publicum* chciało jej koniecznie; to mi tyle zmartwienia i zabiegów sprawiło, że nie byłem w stanie myśleć o żadnych interesach moich."

Teraz więc dopiero daje Tomaniewiczowi „ostateczną", jak się spodziewa, skuteczną rezolucyą, z której się dowiadujemy o nowych kłopotach udręczonego przez lichwiarskie plemię dyrektora — a brzmi ona jak następuje: „Nie mogąc się w żaden sposób zdobyć na to, abym mógł WPanu przysłać pieniądze na wykupienie rzeczy i popłacenie zaręczonych przez niego długów, bo mi i panowie aktorowie za lwowskie długi ani minuty spokojnej nie dają i żyd Icek siedział mi na karku i zabierał wszystko, co zarobiłem, gdyż nietylko 750 cz. zł. na dwa skrypta, ale nadto prowizye nowe, łaże na monecie i jego fatyga a do tego rewersa innych, przez niego zaręczonych (*sic*) żydów i wykupionych zastawów więcej, jak 900 dukatów summę wynosiła. Widząc, że temu wydołać nie potrafię, umyśliłem był pożyczyć tu sobie, jakoż i pożyczyłem 300 cz. zł. i te chciałem posłać WPanu, a zatrzymać tu jeszcze do dalszego czasu Icka z jego pretensyami, bo mu dopiero 400 dukatów byłem wypłacił. Ale że Icek, dowiedziawszy się o tem, zaprzysiągł (!) mi, że bylem go zapłacił i odprawił zaraz do Lwowa, on te same pieniądze obróci zaraz na zapłacenie Mendla i wykupienie wszystkich zastawów moich, dałem więc Ickowi te 300 cz. zł., zapłaciłem go zupełnie i nagrodziłem jego fatygę, jak sam chciał, a on zostawił u mnie dukatów 20 w zakład, że interesa moje wszystkie we Lwowie zaspokoi, moje rzeczy przyszle mi przez furmanów zaraz do Warszawy, przez który czas ja znowu starać się będę zebrać tę sumę do zaspokojenia onego. Dufając poczciwości Icka, piszę ten list do niego, ażeby on najprzód 200 dukatów na Mendla zaspokojenie dał WPanu a potem 38 czerw. zł. 14 c. na zaspokojenie terminów, zaręczonych przez niego."

Icek uroczystą przysięgą tak dalece zdobył zaufanie dyrektora, że ten czyni go swoim totumfackim, rzekłbym niemal ambasadorem na Lwów, że wszystkie komisa, przesyłki, mają przechodzić przez jego ręce, wszystko ma się odbywać za jego wiedzą, i współdziałaniem. Z wyjątkiem wykupionych z zastawu przedmiotów, powierzonych dla zabezpieczenia ich przed wierzycielami wracającemu do Warszawy staremu kamerdynerowi księcia Józefa Poniatowskiego — wszystkie interesa pospołu z Tomaniewiczem, zgodnie z powszechną galicyjską praktyką, załatwia ruchliwy Izraelita, nie szczędzący zachodów ni trudów, podczas gdy Tomaniewicz i jego adherenci wygodniejsi, dość niedbale chodzą koło interesów. „Teraz więc potrzeba — poleca Bogusławski — abyś WPan naradził się w sekrecie z Ickiem, jak z Mendlem postąpić wypadnie, aby z bezpieczeństwem wszystkie rzeczy moje wyprawić do Warszawy; on to najlepiej zapewne wyprowadzi, bo W. Panu wiadomo, jak żydzi są zręczni i mają sposobność do tego. Ale zmiłuj się WPan, nie mów nikomu ani słowa o tem, bobyś wszystko popsuł. Jak będziesz zaręczone asygnacye płacił, powiedz, że ja przysłałem na pocztę pieniądze, i zaklinam go na honor, abyś zaraz od każdego wziął kwit uniwersalny na całą pretensyą, jako się już mu nic a nic odemnie nie należy, bo to do spokojności i szczęścia mojego koniecznie jest potrzebne. Nie dawaj WPan nikomu do zrozumienia, że masz z Ickiem robotę, boby ci wszystko popsuć mogli ci, co niesłuszne mają pretensye do mnie. Jak tylko moje rzeczy będą w Warszawie, kiedy się już nie będę miał czego obawiać, wtenczas zaczniemy proces z panną Wilczyńską, przyszlę *meritum* sprawy i zobaczymy, jak rzecz pójdzie. Wszy-

daleko prędzej wykonały rządy monarchiczne w krótszym okresie czasu? Republikanie mają na to gotową odpowiedź, że nie oni są winni lecz monarchiści, stawiający na każdym kroku trudności ustaleniu się stosunków konstytucyjnych, wichrzący nieustannie pokój domowy rozmaitemi środkami agitacyjnemi. Byłby to wybieg obliczony na ludzi nieznających bliżej stosunków. Monarchiści wprawdzie nie sprzyjają republice, marzą nawet ciągle o wskrzeszeniu monarchii, i dążą do tego celu systematycznie, ale nigdy nie stawiali najmniejszej trudności reorganizacyi wojskowej, owszem starali się zawsze prześcignąć republikanów gotowością do ofiar. Rozprawy parlamentarne nad budżetem wojennym i ustawami wojskowemi wykazują to w sposób usuwający wszelkie podejrzywanie.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 16 kwietnia.

△ Wojna z Rossyą, wojna z Czarnogórą — o niczem nie słychać na przepaścistym bruku stambulskim, jak tylko o wojnie. *Wakit* podaje już nawet plan wojenny, jakiego Turcya trzymać się będzie. Jeżeli Czarnogórcy pierwsi wystąpią zaczepnie, armia turecka ograniczy się defenzywie. Gdyby zaś przeszkadzać chcieli zaprowiantowaniu Niksiczu, w takim razie tureckie wojsko zniewolonem by było do zaczepnego działania, a wtedy też pokaże się stanowczo, co pocznie Rossya. Porta zresztą nie oddaje się już dziś żadnym złudzeniom i przygotowaną jest na wojnę.

Serdar-Ekrem, Abdul Kerim basza, już w sobotę wypłynął na statku *Izzedin* do Warny. Sułtan przy pożegnawczem posłuchaniu darował Serdarowi bardzo pięknego konia arabskiego. Takiego samego konia darował Achmed Ejubowi baszy, muszyrowi drugiego korpusu. Zanim Abdul Kerim uda się do swojej głównej kwatery w Szumli, odbędzie wpierw inspekcyę fortec Warny, Ruszczuku, Widdynia i Silistryi, i przeszle z tej inspekcyi sułtanowi raport przez sułtańskiego adjutanta Emin beja, który w tym celu towarzyszy Serdar Ekremowi. Mówią zresztą, że zamianowany będzie drugi jeszcze *Serdar*, czyli wódz naczelny na Azyą, ale dotąd nie wiadomo, kto do tej godności będzie podniesiony.

Prócz *Izzedyna* wypłynęły w sobotę na morze Czarne statki *Medżidie* i *Dżanich* z końmi i działami. Flota morza czarnego, w której znajduje się 9 pancerników, oddaną została pod komendę admirała Hobarta. Sześć statków z tej floty udaje się niezwłocznie do Suliny pod komendę wiceadm. Mustafy baszy. Są to korwety *Theti*, *Asiri-Szefket*, *Lufti-Dżelal* i *Hefzi-Rahman*. Eskadra z pięciu fregat wypłynie niezwłocznie na morze Śródziemne.

Koleją żelazną wysłano w zeszły piątek pułk artyleryi do Adryanopola.

W niedzielę przybył tu znów jacht carski *Hereklik* do dyspozycyi pozostałej reszty ambasady, konsulatu i archiwów, które już w nich umieszczono. Pewna liczba zamieszkałych tu Rossyan wypłynęła już sobotnim statkiem do Odessy. Inna partya dniem pierwej ową fregatą *Sokół*, której rząd turecki nie chciał przepuścić na morze Czarne, wypłynęła na morze Śródziemne.

Konstantynopol wyludnia się tedy zupełnie z Rossyan, których liczba nigdy tu zresztą nie była zbyt wielką, ale za kilka dni może już żadnego nie będzie można spotkać na ulicy. Za tem przypuszczeniem zdaje się przemawiać depesza nadesłana tu z Bukaresztu a donosząca, że do tego miasta przybył wyższy oficer rossyjski, pełniący służbę generalnego komisarza na dworcu w Ungeni, i że układa się z rządem rumuńskim o warunki przewozu wojska, którego *avant-garde* gotową jest każdej chwili wsiąść na wagony.

Puszczono z pałacu wiadomość, jak mnie zapewniają, wcale nie zmyśloną, że sułtan uda się we własnej osobie do armii dunajskiej.

Z wewnętrznych stosunków w Turcyi byłoby do zanotowania dwie wiadomości, nie bez znaczenia. Pierwszą podaje *Levant-Herald*, że generalny gubernator Adryanopola, w czasie objazdu wilajetu dostrzegł w pewnych miejscowościach wielce podejrzanej i tak groźnej agitacyi pomiędzy Bułgarami, że uważał za rzecz potrzebną posłać na pewne punkta strategiczne kilka kompanij piechoty. W wilajecie tym zaczęto do żandarmeryi rekrutować chrześcijan.

Drugą podobną wiadomość zamieszcza *Turquie*, donosząc, że komissya, ustanowiona do nominowania i wyboru urzędników, postanowiła, z pewnych powodów nie zatwierdzić mianowania Hairi Eddina baszy, Dżemila baszy i Derwisza Effendego, którzy rozkazem sułtana przeznaczeni byli na *mutaserifów* w Niżu, Bekhé i Zorze. Rozkaz zatem padyszacha unieważniony. Rzecz dotąd nie praktykowana w Turcyi!

SPRAWY MONARCHII

— Jego Ces. Wysokość, marszałek, śp. Arcyksiążę Karol, utworzył w r. 1830 z powodu obchodu 50 rocznicy służby wojskowej fundacyę stypendyjną dla dziesięciu niezamożnych córek oficerskich, a liczba tych stypendyów została podwojoną przez Najdostojniejszą Rodzinę fundatora przy okazyi odsłonięcia jego pomnika. Wstępując w ślady Dostojnego Swego Ojca, pomnożył Jego Ces. Wysokość Arcyksiążę Albrecht, przy okazyi obchodu 50 rocznicy Swej służby wojskowej, powyższą fundacyę o dziesięć nowych stypendyów i w tym celu złożył w ministerstwie wojny kwotę 36.000 złr. w rencie.

— Przemówienie państwowego ministra wojny hr. Bylandt-Rheidt, który na czele deputacyi armiii składał dnia 18 b. m. życzenia Najdost. Arcyks. Albrechtowi, opiewało dosłownie, jak następuje:

„Wasza c. k. Wysokości! W imieniu siły zbrojnej Austro-Węgier, której reprezentanci mnie otaczają, pozwalam sobie z najgłębszem uszanowaniem złożyć Waszej c. k. Wysokości szczere, najuniżeńsze życzenia w dzisiejszym dniu 50-letniej rocznicy służbowej. Z sercem radością przepełnionem obchodzimy i my dzisiejszy dzień uroczysty, który przyprowadza nam na pamięć życie pełne czynów i dnie pełne chwały w zawodzie wojskowym Waszej Ces. Wysokości. Mądry w radzie, wielki w czynach, byłeś Wasza c. k. Wysokość dla nas wzorem przyświecającym w dobrych i w złych chwilach. Pozwól Najd. Panie, ażebyśmy dali wyraz uczuciom naszego uwielbienia, przywiązania i czci najgłębszej. Oby Waszej c. k. Wysokości dozwolił Bóg spędzić jeszcze długie lata w usługach Najwyższego wodza naszego Najmiłościwszego Cesarza i Króla, i działać dla dobra i pomyślności naszej wspólnej ojczyzny, dla zwycięztwa i chwały naszych sztandarów".

Na przemówienie to odpowiedział Najd. Arcyks. Albrecht: „Zaszczyty i odznaczenia, jakiemi obsypać mnie raczył Najwyższy nasz wódz — najpiękniejsza nagroda dla wiernego żołnierza — życzenia całej zbrojnej siły monarchii, której reprezentanci otoczyli mnie w tak poważnej liczbie, gorące i wymowne słowa, jakiemi pan minister wojny dał wyraz tym życzeniom, wzruszyły mnie głęboko. Sposobność dana mi do spełnienia mojej powinności, stanowisko, na jakie byłem powołany w tym długim szeregu lat, zawdzięczam wyłącznie łasce Najj. Pana, tudzież Jego Dostojnym Przodkom. Wszystko cokolwiek zdziałałem na polu bitwy, a w pokoju na korzyść armii, jest wyłącznem dziełem moich dzielnych towarzyszy broni, jest dziełem Was wszystkich, jest dziełem Waszej świetnej waleczności na polu bitwy, Waszej niestrudzonej energji i gorliwości służbowej, Waszego poświęcenia i dzielności ducha wśród wszelkich stosunków. W wodzu czci się i nagradza zasługi armii, dlatego też dzieli się on z każdym żołnierzem swojemi wawrzynami. Z wdzięcznością powinniśmy wspominać o tych, którzy wyprzedzili nas śmiercią, których sławne czyny i nazwiska zapełniają karty dziejów ojczystych, na których wzorze wykształciliśmy się, których przykłady przyświecały nam i zapalały nas do czynów, i którzy zaszczepili w nas staro-austryackiego ducha żołnierskiego, tego palladyum armii. Przenieść tego ducha na naszych młodszych towarzyszy, na całą dorastającą młodzież, powinno być gorliwem usiłowaniem nas wszystkich, ażeby po wszystkie czasy siła zbrojna pozostała wiernym i bezpiecznym mieczem naszej odziedziczonej monarchii, a nieskalaną tarczą naszej wspólnej ojczyzny. Wtedy nie braknie naszym sztandarom zwycięztwa. Składam najgorętsze dzięki całej sile zbrojnej, tudzież Panom, dodając życzenie, oby wielu z Was mogło kiedyś obchodzić równie szczęśliwie 50-letnią rocznicę służbową."

— Sejm salzburgski uchwalił wystosować petycyę do Rady państwa o nałożenie na domokrążców bezpośredniego podatku. W sejmie kraińskim odczytał marszałek krajowy na posiedzeniu w dniu 18 b. m. zawiadomienie, iż Najj. Pan nie zezwolił na przedłużenie sesyi tego sejmu.

— *Budapester Corresp.* donosi, że reprezentanci Niemiec, którzy na początku bieżącego tygodnia zgromadzili się w Wiedniu w celu podjęcia rokowań o wznowienie traktatu handlowego, oświadczyli, iż państwo niemieckie nie zawrze bezwarunkowo traktatu handlowego bez traktatu cłowego. Do tego doniesienia dodaje *Presse*, że na pierwszej konferencyi postanowiono zachować w jak największej tajemnicy przebieg obrad.

— Dzienniki wiedeńskie zawierają dosłowny tekst oświadczenia, jakie ultramontańska większość w sejmie tyrolskim złożyła w ręce marszałka na posiedzeniu w dniu 17 b. m. za pośrednictwem dep. Brandisa. Oświadczenie to występuje w tonie uroczystym w obronie krajowych praw Tyrolu i zapewnia, że większość zawsze i wszędzie walczyć będzie za jednością wyznaniową i katolicką cechą szkoły. W tym duchu będzie także działała większość sejmu tyrolskiego. Tegoroczne oświadczenie różni się od zeszłorocznego spokojem i nie zawiera w sobie wyzywających gróźb. Dzienniki wiedeńskie zapewniają, że liberalna mniejszość sejmu tyrolskiego wniesie niezawodnie ze swej strony oświadczenie w duchu wiernokonstytucyjnym.

— Były minister austryacki, Schäffle, został powołany z Sztuttgartu do Pragi, gdzie dnia 17 i 18 b. m. konferował z przewódzcami Staroczechów.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Adres do Cara.)

Oryginalny dokument leży przed nami. Paryskie „stowarzyszenie przyjaciół pokoju" które postawiło sobie za cel dążyć do zastąpienia wojen międzynarodowemi sądami polubownemi, umieściło w *Neue Fr. Presse* adres do cesarza rossyjskiego, w którym zaklina go, aby odwrócił niebezpieczeństwo wojny przez demobilizacyę swojej armii. Adres ten płynący niezawodnie z najszlachetniejszych pobudek humanitarnych niewczesnością swoją sprawia dziwne, poniekąd komiczne nawet wrażenie. Oto brzmienie adresu:

„*Sire!* Stan dręczącego niepokoju, w jakim Europa się znajduje, nasunął nam myśl, udać się do Waszej Ces. Mości z uniżoną prośbą w interesie sprawy, której bez różnicy narodowości i stronnictwa poświęciliśmy się wyłącznie z pobudek ludzkości i cywilizacyi.

Pokój, który przez czas pewien dzięki usiłowaniom mocarstw europejskich i niedawnemu, z inicyatywy rządu W. C. Mości wyszłemu aktowi uważano za zapewniony, w obecnej chwili, wnosząc z powszechnego zaniepokojenia, wydaje się bardziej zagrożonym niż kiedykolwiek. Interesa zarówno jak umysły doznały głębokiego wstrząśnienia. Kredyt staje się coraz mniejszym, czynność przemysłowa ustaje, a miliony ludzi po części są już po części będą wkrótce pozbawione środ-

---

stkie moje zastawy, tak te, co są w banku, jako i te, co są w innych miejscach, Icko wykupi, jak mi przyrzekł..."

Na samym końcu pisma, jakby dla osłodzenia Tomaniewiczowi gorżkich pigułek, któremi go raczył poprzednio, jakby dla zapewnienia, że składając cały ciężar interesów na silne barki Izraelity, nie chce przez to okazywać mu nieufności, zdobywa się na czułość i serdeczność: „Polecam mnie WPana przyjaźni i proszę wierzyć, że nigdy nie zapomnę jego dobrego serca i życzliwości, i jak tylko pierwszego tu odbędę, który jest strasznym dla mnie, zaraz i na WPana potrzeby przyszlę mu, co będę mógł. *Adieu*, bywaj zdrów, rób pomyślnie i sekretnie interesa, i kochaj mnie jako twojego przyjaciela..."

Znacznie natomiast odmiennym jest nastrój listu następnego, pisanego pod dniem 22 listopada 1799 r. Bogusławski rozżalony na dependenta, że mimo otrzymanych funduszów, nie spełnił poleceń, pisze z goryczą: „Po odebraniu listu WPana ostatniej poczty, w którym mi piszesz, że dałeś rewers Ickowi na 420 dukatów, rozumiałem, że WPan wszystkie interesa już uspokoiłeś. Tymczasem widzę, że i z pieniędzy od Icka wziętych, i od furmanów, i za sprzedane sprzęty, i za amfiteatr, tyle nie zrobiłeś, abym długu kilkanaście dukatów zapłacił, aniś mi wszystkich partytur, ani rzeczy nie poprzysyłał a co najgorsza, dotąd chłopca na pensyą nie oddałeś, co mnie najbardziej boli, boś mógł chociaż miesięcznie od niego płacić, zamiast robić niepotrzebny expens w domu..."

Wyrzuty były silne, i jak się zdaje, nie bez podstawy. Urażony niemi pomocnik adwokata czyni wymówki swojemu klientowi a ten na dniu 6 grudnia w przydłuższym wywodzie usprawiedliwia swoje pretensye. Z listu tego podajemy obszerniejszy wyjątek raz dla tego, że on najlepiej maluje stosunki i uzasadnia słuszność poprzednich zarzutów, powtóre, że napisany w związku i jednym niejako ciągiem, nadaje się więcej do zacytowania *in extenso*, aniželi dawniejsza, urywana, z luźnych notatek złożona korespondencya. Brzmi on w pierwszej swej części jak następuje: „Mości Panie Tomaniewicz, Niesłusznie żalisz się WPan na mnie, bo ja umiem być wdzięcznym za dobre serce, ale boli mnie to, że wiele rzeczy zrobiło się z wielkim expensem dla mnie, chociaż je z mniejszym daleko zrobić można było. Te ustawiczne podziały odsyłania rzeczy zawsze nowe za sobą ciągną expensa, jako i teraz przez jadącego Icka nie odesłałeś mi WPan bardzo wiele drobiazgów koniecznie mi potrzebnych, które zostały w domu, i znowu od nich jeszcze raz płacić będzie potrzeba. Jeżeli się WPan dobrze zastanowisz nad tem, tedy porachujesz łatwo, że przewiezienie kompanii i rzeczy już do 300 dukatów dochodzi, a jakże ja kiedy do czego przyjść mogę? Ledwoby, rozumnie porachowawszy, nie lepiej wypadło było wyrzec się wszystkich rzeczy, boby za te pieniądze nowe sprawić można. Żalisz się WPan, że mu nie przysyłam pieniędzy; to pochodzi z tej samej przyczyny, że nowe coraz asygnacye przysyłano mi ze Lwowa, wydzierają mi zawsze, co tylko uzbieram i właśnie miałem WPanu odesłać resztę pieniędzy, któreś pozaręczał, kiedy furman, u któregoś i pożyczył pieniędzy i zgodziłeś go 30 dukatów za transport, wydarł mi 50 dukatów, które już dla WPana leżały. Teraz znowu to samo się dzieje. Icek żyd, który odemnie 300 dukatów, jakem WPanu pisał dawniej, pożyczonych na Mendla i zapłacenie długów zaręczonych przez WPana, zabrał, przyrzekł mi był, że sześć niedziel na miejscu we Lwowie siedzieć będzie, i że dopiero za 8 niedziel do Warszawy przybędzie, przez który czas ja mógłbym był zebrać tę sumę, którą on teraz wydał, aż on nie wiedzieć dla czego piątego tygodnia już mi się w Warszawie zjawił, kiedy ja jeszcze pożyczonych dla niego 300 dukatów nie oddałem, już on mi znowu siedzi na głowie, każdy grosz mi zabiera, i nie chcąc w żaden sposób czekać, przymusi mnie do tego, że znowu muszę pożyczyć na niego kilkaset dukatów, bo 420 duk. a do tego procenta i różne expensa jego do 50 duk. wyniosą. Zważ tedy WPan sam, że podobna suma nie tak łatwą jest do zapłacenia, bo chociaż warszawskie percepty są znaczne, ale też i gaże przeszło 300 duk. wynoszą, a z expensami codziennemi kosztuje teatr przeszło 700 dukatów co miesiąc. Nie spodziewaj się WPan przeto pieniędzy pierwej, aż Icek powróci, któremu albo dam te pieniądze, albo go zobliguję, aby je zapłacił WPanu. Przyjedzie on zapewno koło 18 tego miesiąca, a przeto te kilkanaście dni bądź WPan jeszcze cierpliwym, a tymczasem oświadcz kredytorom zaręczonym, że pewno w tym miesiącu dostaną należytości swoje. Żeś WPan Leopolda nie oddał na pensyą, sam osądź, że się słusznie żalę, bo chociażem ja nie przysłał pieniędzy, to to samo co on w domu zjadł, dawszy co miesiąc na pensyą, byłby się przecież uczył, a tak bałamuci się tylko przez pół roku. Pisałeś mi już w septembrze, żeś go oporządził, a sam Icek mi powiadał, że go bez butów zastał, i żeś mu dopiero teraz cośkolwiek sprawił! Pprócz 300 złotych, które WPanu Pan Kaczkowski zostawił, pożyczyłeś u furmanów kilka dukatów, wziąłeś za klawicymbał dukatów 10, za sprzedane hafty dukatów 13, za kanapy i stoliki złotych 100, a za szory, koła i inne drobiazgi i mebli jeszcze nie wiem wiele, z tego dałeś tylko duk. 7 na zegar Zinkowskiemu, resztę zaś expensów na wyprawę rzeczy przysłałeś mnie do zapłacenia a zatem, jak miarkować mogę przeszło 100 dukatów miałeś percepty, ponieważ sam pisałeś, że amfiteatr przyniósł 96 duk. z których tylko kilkanaście zabrał pan Kaczkowski. Z tych tedy pieniędzy gdybyś był 15 duk. odłożył na kwartał dla Leopolda, byłby już na pensyi i nie byłoby próżnej expensy domowej..."

Słowa powyższe wykazują, jak nam się zdaje, dostatecznie że Bogusławski w osobie Tomaniewicza nie najgorliwszego miał zastępcę. Pomimo to, nie chcąc go zrażać zupełnie, dodaje po długiej litanii zarzutów: „Ale to wszystko pominąwszy, rozumiem, że się z tego regestranu usprawiedliwisz; tym czasem zaś proszę przed wszystkim bądź przekonanym, że nietylko, co się z zasług jego należy, to wszystko pewne odbierzesz, ale nadto będę umiał nagrodzić mu wszystkie jego podjęte dla mnie starania, na czem się nie zawiedziesz, upewniam."

ków exystencyi, jeżeli zastój interesów potrwa jeszcze dłużej.

Od Ciebie, Najj. Panie, który w sprawach wschodnich odegrałeś tak wybitną rolę, który dałeś taki dowód potęgi, zebrawszy w ciągu dni niewielu straszliwą armię, od Ciebie Najj. Panie, w którym Narody i rządy jednomyślnie położyły swe zaufanie — zależy położyć kres tej zgubnej sytuacyi przez wspaniałomyślny rozkaz demobilizacyi.

Ten akt wielkoduszności, uwalniając Zachód od zmory śmiertelnej trwogi, nie byłby straconym dla chrześcijan Wschodu. Podniósłby on jeszcze moralną powagę i znaczenie rad W. Ces. Mości przez urok potęgi połączonej z bezinteresownością. Rządowi ottomańskiemu odjąłby wszelki pozór do odwlekania przyrzeczonych a po części rozpoczętych już reform. Usuwając niebezpieczeństwo zbrojnej interwencyi i konieczną dla Turcyi potrzebę poświęcania całej uwagi i wszystkich swych środków sprawie obrony kraju, umożliwiłby rządowi tureckiemu nadanie poddanym bez różnicy pochodzenia i wiary, instytucyj jakich domagali się reprezentanci cywilizowanych mocarstw w imieniu ludzkości i sprawiedliwości.

Jeżeli zaś wojska, które W. C. M. z tak cudowną szybkością zgromadziłeś ze wszystkich części twego olbrzymiego państwa, będą skoncentrowane, granica ottomańska wkrótce zostanie przekroczona, ponieważ dzisiejszy stan rzeczy, groźny dla obu stron, nie może już trwać długo. Wtedy wojna wejdzie w swoje prawa.

Skoro jednak wojna raz się rozpocznie, nikt zgadnąć nie może, gdzie i kiedy się skończy; trudnem a może niepodobnem będzie utrzymać ją w granicach półwyspu bałkańskiego. Nie sama Turcya cierpieć będzie od wojny, ale wszystkie narody europejskie, a w pierwszym rzędzie naród, którego pełnym chwały władzcą, Ty jesteś Najj. Panie, naród, który w ciągu kilku lat pokoju zrobił olbrzymie postępy na drodze cywilizacyi.

I jakiż będzie wynik wojny dla uciśnionych Słowian Wschodu, ktorych obronę W. C. Mość podjąć zamierza? Nikt przewidzieć tego nie zdoła. Pierwszem i najpewniejszem następstwem inwazyi będzie zwiększenie ich niedoli. Bez popełnienia przesady, można pójść dalej nawet i przewidywać, że dla tych interesujących narodowości nadejdzie nowa era nienawiści, nowy wybuch fanatyzmu zamiast ducha sprawiedliwości i pojednania, któremi dziś wewnętrzna polityka rządu ottomańskiego kierować się zdaje.

Zastąpienie zaledwie przywróconego pokoju w Europie największem zamieszaniem, rozkiełznanie najstraszniejszych namiętności na Wschodzie zarówno jak na Zachodzie, oto Najj. Panie, niebezpieczeństwa, które naraziłyby na szwank zasłużoną opinię Twej ludzkości i zwiększyłyby odpowiedzialność monarszą, gdyby w tej chwili nagromadzona nad granicą turecką armia rossyjska otrzymała rozkaz do pochodu.

Do tych słów nic więcej dodać nie mamy.

Racz, Najj. Panie, pazyjąć zapewnienie naszej najgłębszej uniżoności.

Podpisali z upoważnienia Rady zawiadowczej. Prezydent: Ad. *Franck*, członek Instytutu, profesor prawa międzynarodowego w *Collège de France*, komandor legii honorowej.

Prezydent honorowy: Ch. *Renouard*, senator, członek Instytutu, generalny prokurator Trybunału kassacyjnego, wielki oficer legii honorowej,

Wiceprezydent Józef *Garnier*, senator, członek Instytutu.

Paryż, 12. kwietnia 1877.

(Urzędowe dokumenta o nawracaniu unitów.)

W pierwszych dniach ubiegłego miesiaca poruszono w Izbie niższej parlamentu angielskiego sprawę przymusowego nawracacania unitów chełmskich na prawosławie i wyrażono życzenie, aby rząd przedłożył dokumenta odnoszące się do tej sprawy. Urząd zagraniczny życzeniu temu obecnie zadość uczynił. W tych dniach właśnie ogłosił rząd. angielski depesze urzędowe, wystosowane w czasie od września 1871 do listopada 1876 do lorda Derbyego i jego poprzedników przez angielskiego konsula generalnego w Warszawie pułkownika Mansfielda, ambasadora lorda A. Loftusa, generalnego konsula w Odessie Stanleya i konsula w Chersonie Webstera. Podawszy wczoraj krótką wzmiankę o tych dokumentach, zamieszczamy dziś obszerniejsze streszczenie tych urzędowych dokumentów według *Köln. Ztg.*

W pierwszem piśmie z dnia 21 września 1871 komunikuje pułkownik Mansfield rzadowi brytyjskiemu rozporządzenie cesarskie, którem unickie cerkwie w Rossyi mają być oddane pod zarząd świętego synodu. Konsul dla objaśnienia dodaje ze swej strony, że cel tego rozporządzenia jest jasny, rządowi idzie o zniewolenie unitów do przejścia na prawosławie. Już wtenczas zamianowano zarządcę decyzyi, nadto zalecił rząd cesarski rozmaite zmiany w ceremoniach kościelnych, n. p., aby księża nosili strój popów rossyjskich, aby zaprowadzono w kościołach wrota carskie i t. d. Dnia 23 listopada 1872 zakomunikował generalny konsul Mansfield lordowi Granville nowe rozporządzenia rządu rossyjskiego wymierzone przeciw unitom. Nakazano w kościele unickim zaprowadzić z „energią" ceremoniał prawosławny; wszelki opór tłumić „silną dłonią" a sprawców oporu surowo karać; dobrze usposobionych księży kazano wynagradzać a opornych zsyłać na wygnanie. Konsul generalny donosi dalej o ustanowieniu komissyi inkwizycyjnej w Siedlcach, przed którą mają od czasu do czasu stawać księża i zdawać sprawę z swych czynności. Oporni księża przesiedleni bywają na inne miejsca lub wypędzani całkiem z kraju. Los pierwszych nie jest tak złym, powiada Mansfield, udają się bowiem po największej części do Galicyi. Ale dodaje zarazem, bardzo smutne są następstwa dla gmin, zupełnie pozbawionych służby bożej i sakramentów. Rząd dał na przebudowanie kościołów unickich w Siedlcach 150.000 rubli.

W roku 1874 sprawozdania konsulów nadchodzą częściej. Dnia 29 stycznia donosi Mansfield z ubolewaniem o powtórzeniu się rozruchów w unickich obwodach siedleckim i lubelskim, które „się skończyły rozlewem krwi, mordami i najokropniejszem *(the most barbarous)* traktowaniem chłopów". Administrator dyecezyi Popiel uwiadomił przed kilku miesiącami hr. Tołstoja, że do rozporządzeń carskich tylko w części się zastosowano. Tołstoj wydał wkrótce potem rozporządzenie nakazujące zupełne zrównanie obrzędu unickiego z kościołem greckim, usunięcie ławek, organów, rożańca, dzwonków przy mszy i t. d. Większa część księży zastosowała się do rozkazu, ale chłopi oparli się temu. W wielu miejscach przestali całkiem chodzić do kościołów. W innych sponiewierali księży a w jednej wsi ukamienowali księdza na śmierć. Zawołano na pomoc policyę i kozaków. Zabijano chłopów, niektórzy kozacy, mianowicie oficerowie, również śmierć znaleźli. W Mynciewicach (?) bronili chłopi swego kościoła siłą, ale w końcu zostali pokonani. Zawezwano ich do podpisania oświadczenia, że się nawracają a gdy tego odmówili, wymierzano każdemu mężczyźnie po 50, kobietom po 25 a dzieciom bez różnicy płci i wieku po 10 nahajek. Pewna kobieta, która się energiczniej opierała aniżeli inne, otrzymała przeszło 100 nahajek. Właściciele wsi i rządcy wynieśli się, ponieważ chłopi wzywali ich na pomoc, której im dać nie mogli. Wiadomość o tych zajściach, jak pułkownik Mansfield dodaje, nadeszła do Petersburga właśnie podczas uroczystości ślubnych terazniejszej księżniczki edynburskiej i zrobiła tam tak niemiłe wrażenie, że tymczasowo zakazano dalszych kroków. Mimo to nie wypuszczono na wolność chłopów, których całe tłumy wrzucono do więzienia. Na dniu 18 lutego, donosi Mansfield, że prześladowania unitów trwają nieprzerwanie. Takie zajścia jak walka i biczowanie w Mynciewicach powtarzały się na wielu miejscach. Na początku tego miesiąca przybył do Warszawy na śledztwo Nabokow, dyrektor oddziału dla spraw polskich kancelaryi cesarskiej w towarzystwie generała Friedricha, byłego szefa żandarmeryi w Polsce a niedawno mianowanego generalnym gubernatorem wschodniej Syberyi. Na dniu 2 marca donosi Mansfield, że gwałty *(massacres)* trwają bez przerwy, z tą różnicą, że teraz użyto innego sposobu nawracania. Gdzie napotykano na opór, wysyłano natychmiast tyle wojska, że o dalszym oporze nie mogło być mowy. Nadto nakładano na pojedyńcze gminy kontrybucye w kwocie od 200—400 rubli. W gubernii lubelskiej prześladowania wtenczas nie były jeszcze tak srogiemi jak w gubernii siedleckiej. Chłopi lubelscy zaprzysiegli sobie tymczasem raczej spalić wszystkie kościoły i probostwa, aniżeli przyjąć reformy rossyjskie. Na d. 18 marca odwołując się na poprzednie pisma Mansfielda, przesłał lord A. Loftus lordowi Derby urzędowy artykuł z *Journal de St. Petersbourg*. Tego samego dnia rozmawiał A. Loftus z panem Westmanem o wypadkach w Polsce. Westmann zapewniał go przy każdej sposobności, że sprawa ta jest dla cesarza nader przykrą, wypadki te jednak z kwestyami politycznemi nie mają najmniejszego związku. Kościół łaciński, mówił Westmann, usiłował powoli połączyć z sobą unitów. Temu chce zapobiedz rząd cesarski. Artykuł *Journal de St. Petersbourg* jest z dnia 27 lutego (11 marca) 1874. Autor tego artykułu zapatruje się na historyę kościoła unickiego z rossyjskiego stanowiska i donosi o rzekomych usiłowaniach kościoła rzymskiego, aby unitów całkiem wcielić do siebie. Artykuł wylicza także kroki przedsięwzięte dotąd przez rząd rossyjski. W raporcie z dnia 12go czerwca 1874 odwołuje się Mansfield na rozmowę, którą miał przedtem z lordem Derby w sprawie unickiej. W czerwcu już prawie wszędzie zajęli posady księża sprzyjający rządowi. Ale chłopi unikali wszelkich styczności z nimi i wstrzymywali się od aktów religijnych. „Chłopi grzebią umarłych na cmentarzach w nocy bez wszelkich ceremonij kościelnych i oświadczają że zaprzestali chrztu i zawierania ślubów małżeńskich." Tymczasem doniesiono generalnemu konsulowi, że rzymsko katolickie duchowieństwo chrzci i daje śluby potajemnie. Kapłani dla odbycia takiego aktu przybywają nieraz z okolic o 100 kilometrów odległych. Chłopi opierali się jeszcze stale żądaniom rossyjskim. O pokojowem załatwieniu sprawy nie można było myśleć. Dnia 21 lipca 1874 przesłał lord A. Loftus nowy artykuł z *Journal de St. Petersbourg* z dnia 7 (19) lipca. Artykuł ten donosi, że podczas pobytu cesarza w Warszawie usiłowali delegaci rozmaitych gmin unickich przedłożyć mu swe skargi. Cesarz oświadczył jednak, że nie może przyjąć delegatów. Natomiast kazał ich przez generała Kotzebuego upomnieć, aby się spokojnie poddali rozporządzeniom cesarskim.

Dnia 1 stycznia 1875 donosi Mansfield, że dozór nad kościołem został odjęty świętemu synodowi a oddany ministerstwu spraw wewnętrznych. Nieprawosławne kościoły należały do departamentu spraw wewnętrznych a dopiero przed siedmiu laty zostały oddane pod zarząd świętego synodu. Generał Kotzebue doniósł generalnemu konsulowi, że z ministrem spraw wewnętrznych naradza się nad wynalezieniem innych środków celem zapobieżenia dalszym okrucieństwom. Mansfield oświadczył że wielki czas byłby zmienić postępowanie. Chłopi znosili niesłychane cierpienia. W pewnej wsi zaczadził chłop węglami umyślnie siebie i całą familię, aby tylko zapobiedz ochrzceniu dziecka przez popa. Chłopi pouciekali do lasów, gdzie cierpieli okropną nędzę. Kozacy otrzymali rozkaz aby „urządzili na nich polowanie i spędzili ich do wsi." Ponieważ kozacy zniszczyli zasiewy więc chłopi pozostawili w niektórych miejscach grunta nieoprawione i poszli na robotę do właścicieli dóbr. Ostatni popadli skutkiem tego w bardzo przykre położenie. Gdziekolwiek tylko policya o takim stosunku się dowiedziała, natychmiast rozciągała nad właścicielem dozór policyjny. Dnia 27 stycznia 1875 przysłał lord A. Loftus lordowi Derby nowy artykuł z 15 (27) stycznia. Artykuł ten donosi o dobrowolnem przejściu tłumów do kościoła prawowiernego. Pięćdziesiąt tysięcy dusz i 26 kapłanów „prosiło o pozwolenie" przejścia do kościoła prawosławnego a cesarz raczył najłaskawiej dać zezwalającą odpowiedź i konwertytom wyrazić podziękowanie. Dnia 28 stycznia przysłał Loftus nowy wycinek z dziennika urzędowego zawierający adres wiernopoddańczy nowonawróconych. Dnia 29go stycznia donosi generalny konsul Mansfield o owem „dobrowolnem" nowróceniu się tłumów. Nawrócenie to „zostało uskutecznione rozmaitemi środkami, pomiędzy któremi gwałty nie grały ostatniej roli." W niektórych gminach porywano opierających się i wysyłano do Syberyi. Inni ustąpili dopiero wtenczas, gdy widzieli, że „całe ich mienie niszczą Kozacy." W innych gminach rozdawano pieniądze i tym sposobem przełamywano opór. W innych atoli miejscach dopóty maltretowano chłopów, dopóki nie ulegli przymusowi. W pewnej wsi którą Mansfield na przykład przytacza, chłostano chłopów, aż nareszcie lekarze oświadczyli że dalsze smaganie śmierć może sprowadzić. Następnie wpędzono ich do na pół zamarzniętej rzeki, gdzie po pas musieli brodzić w wodzie. Przez szpaler żołnierzy wpędzono ich do kościoła parafialnego, gdzie musieli podpisać prośbę do cesarza. Wychodząc z kościoła nieszczęśliwi ci ludzie krzyczeli: „Możecie nas nazywać prawosławnymi, ale my pozostaniemy wiernymi wierze ojców naszych". Po podpisaniu tych próśb, donosi dalej generalny konsul,, zmuszono pewną liczbę chłopów, aby jako deputowani wręczyli je władzom i uwiadomili je o poddaniu się arcybiskupowi. „Środki te są bardzo podobne do tych, których użyto w latach pomiędzy 1835 i 1838 na Litwie, gdzie przeszło 1,000.000 unitów dobremi i złemi środkami *(by fair means or foul)* „nawrócono do kościoła prawosławnego".

Urzędowym doniesieniom rossyjskim, jakoby katolicy rzymscy starali się połączyć unitów z swym kościołem, powiada Mansfield, „nie trzeba dawać wiary, ponieważ kapłanami byli wtenczas tylko ludzie, którzy się poddali rozporządzeniom rossyjskim. Pierwotni księża już przed kilku laty zostali wypędzeni i zastąpieni takimi, którzy się zgodzili na reformy żądane przez rząd." Dalej powiada Mansfield, że kapłani rzymsko katoliccy już z góry uważali swe położenie za „zbyt krytyczne", aby się mieli odważyć na wywieranie jakiegokolwiek wpływu. W dyecezyach unickich jest w ogóle bardzo mało rzymsko katolickich księży a ci pozostają pod najściślejszym dozorem i wiedzą bardzo dobrze, że za najmniejszy „podszept" na całe życie zostaliby wygnani na Sybir. To też bardzo jest nieprawdopodobnem, aby mieli wywierać jakikolwiek nacisk „i w rzeczy samej uporczywy fanatyzm chłopów nie potrzebuje żadnej zachęty." Na dniu 10 lutego doniósł Mansfield o „wielkich rozruchach i wzburzeniu" w skutek rzekomo dobrowolnego nawrócenia się owych pięćdziesięciu tysięcy. Podpisani na prośbie oświadczyli, że nie wiedzieli, co podpisali i nie uważają się za zobowiązanych. Delegaci, którzy wręczyli prośbę; byli po powrocie katowani. Popi żądali ciągłej opieki policyjnej. Kontyngens kozaków został znacznie wzmocniony. Konsul mniema, że rząd osiągnął zamierzone rezultaty Kilka generacyj będzie się opierało, ale w trzydziestu latach będzie wszystko prawosławnem. Dnia 16 lutego przesłał lord A Loftus kilka wycinków z *Norda*, zawierających listy hrabiego Władysława Platera, nadto długi artykuł *Gołosu* z 16/28 stycznia i inny artykuł z *Monde* z 2 lutego. Wycinek z *Journal de St. Petersbourg*, który lord Loftus przesłał dnia 13 kwietnia 1875, donosi o przyjęciu przez cesarza deputacyi nawróconych. Przyjąwszy z zadowoleniem deklaracyę ich nawrócenia się, powiedział cesarz: „Dziękuję Bogu, że jego niewypowiedzianą dobrocią nakłonieni powróciliście na łono kościoła prawowiernego". Na dniu 24go kwietnia donosi Mansfield o dalszem nawróceniu 250,000 unitów w gubernii lubelskiej; 26go maja donosi, że ruch ten już się prawie ukończył. Oburzenie religijne szukało ulgi w rzekomych cudach. Krwawe krucyfiksy, objawianie się Matki Boskiej i t. d. były na porządku dziennym. „Wszyscy unici przeszli już do kościoła prawosławnego, z wyjątkiem około 20 tysięcy w guberniach łomżyńskiej i siedleckiej i z wyjątkiem gminy warszawskiej, liczącej około 2000 ludzi".

Dnia 1 stycznia 1876 donosi wspomniany konsul, że rzekomo nawróceni bynajmniej nie przylgnęli duszą i ciałem do kościoła państwowego. „Nie odwiedzają kościołów i nie przyjmują sakramentów, popom nie dają chrzcić dzieci, grzebać umarłych i dawać ślubów małżeńskich". Popi rossyjscy donieśli o tem greckiemu arcybiskupowi warszawskiemu i nowogieorgiewskiemu Joannicyuszowi. Ponieważ ten nie chciał zawezwać policyi na pomoc, został przeniesiony do Chersonu. Joannicyusz ma blizko 80 lat, był od roku 1859 arcybiskupem warszawskim i odznaczał się zawsze, mianowicie podczas powstania, umiarkowaniem i pobożnością. O jego następcy Demetryuszu Mansfield nic bliższego nie wiedział. Dnia 14 lutego doniósł Mansfield o przesiedleniu około 400 opornych unitów do Chersonu. Tam mieli być pomieszczeni w prawosławnych wsiach, zawsze jedna familia unicka na jednę wieś prawosławną. O dalszem obchodzeniu się z tymi ludźmi donosi Webster, konsul w Chersonie. Z ludźmi tymi obchodzono się nadzwyczaj surowo, musieli tłuc kamienie. Było ich około 600 osób, wszyscy żonaci mężczyźni, którzy przemocą zostali oderwani od swych rodzin. Familie — żona i dzieci — pozostały w domu z Kozakami na kwaterach! Na dniu 17go listopada 1876 donosi konsul Stanley w Odessie, że minister spraw wewnętrznych zakazał surowo rzymsko-katolickim duchownym w wszystkich prowincyach wszelkiego wykonywania czynności duchownych dla unitów. Brzmienie odnośnego rozporządzenia ministeryalnego jest dołączone. Na tem kończy się zbiór depesz.

KRONIKA

— **Z powodu jubileuszu,** który obchodził JCW. Arcyksiążę Albrecht, odbyły się w wielu miastach naszego kraju uroczyste nabożeństwa na intencyę zwycięzkiego wodza i najdostojniejszego członka Dynastyi Monarszej. W nabożeństwach tych oprócz c. k. wojskowości i reprezentantów władzy wzięła wszędzie liczny udział ludność wszystkich stanów.

— **Dziennik Polski** zdumiewa swoją szybkością, wprawdzie nie w podawaniu oryginalnych wiadomości, ale za to w przedrukowywaniu ich z innych dzienników. Szybkość tę doprowadził do tej doskonałości, że w godzinę po wyjściu *Gazety Lwowskiej* już podać może w przedruku jej telegram prywatny, jak to n. p. stało się wczoraj. Szkoda, że *Dziennik Polski* nie celuje równą szybkością w takich doniesieniach, które zdobyć trzeba własnym trudem i kosztem, bo nie byłby rozbijał się w swojej wczorajszej *Ostatniej Poczcie* za depeszami pułkownika Mansfielda, generalnego konsula angielskiego w Warszawie, ale byłby je znalazł na całych dwóch sążnistych szpaltach w *Kolońskiej Gazecie*, która wczoraj była we Lwowie już o godzinie 6 rano.

* **Konfiskata.** Przedwczoraj skonfiskowała c. k. prokuratorya państwa nr. 37 *Słowa* za korespondencyę „Ze Stryjskiego."

— **Do lwowskiego komitetu** filialnego dla wystawy powszechnej paryskiej powołał Jego Excelencya pan Namiestnik jako reprezentantów nauki, inżynieryi i spraw sanitarnych pp. dr. Karola Berthleffa, dr. Alfreda Biesiadeckiego, dr. Euzebiusza Czerkawskiego, Jana Frankego, Augusta Freunda, Juliusza Hochbergera, Feliksa Księżarskiego, Adolfa Otta, Ka-

rola Oesterreichera, dr. Tadeusza Pilata, Antoniego Pöcha, dr. Bronisława Radziszewskiego, dr. Ignacego Rosnera, Zygmunta Sawczyńskiego, Henryka Schmitta, dr. Wiktora Wolskiego, Juliana Zachariewicza. Izba handlowa i przemysłowa wybrała ze swej strony wskutek wezwania Jego Excelencyi p. Namiestnika i w myśl statutu organizacyjnego następujących ośmiu panów reprezentantów interesów przemysłowych w komitecie filialnym: Adolfa Aleksandrowicza, Józefa Baczewskiego, Karola Bauera, Władysława Gubrynowicza, Juliusza Mikolascha, Władysława Riegera, Augusta Schellenberga, Wincentego Żaaka. Komitetowi przewodniczy prezes Izby handlowej i przemysłowej, ewentualnie wiceprezes. Sprawy sekretaryatu komitetu filialnego prowadzi sekretarz Izby handlowej i przemysłowej.

— **Losy fundacyi Karola Szajnochy.** Znany z cennych prac swoich artysta malarz Wojciech Gerson z Warszawy, ofiarował jeden z najznakomitszych utworów swojego pęzla na korzyść fundacyi imienia Karola Szajnochy. Dar ten, który nazwano słusznie darem królewskim, starał się komitet fundacyi spieniężyć za cenę odpowiadającą wartości obrazu. Wartość ta zdaniem znawców wynosi około 4000 zł. Usiłowania komitetu pozostały jednak bez skutku, gdyż każdy utwór sztuki, którego cena liczy się na tysiące, tylko wyjątkowo znaleść może w kraju naszym nabywcę. Niepozostało więc komitetowi nic innego, jak starać się o to, ażeby obraz kupiono od fundacyi zbiorowemi siłami. W tym celu postarał się komitet o zezwolenie władz skarbowych na urządzenie loteryi, w której każdy z łatwością mógłby wziąć udział, a która w przybliżeniu przyniosłaby tyle. ile wynosi wartość obrazu. Zarazem postanowił komitet poczynić starania, ażeby losy na tę loteryę mogły być rozdzielone po całym kraju i w tym celu uprosił prezesów Rad powiatowych a w znaczniejszych miastach burmistrzów, ażeby zajęli się rozsprzedaniem losów. Cena losu wynosi tylko 50 ct. Dzięki gorliwości komitetu i niskiej cenie losów sprzedaż ich postępuje pomyślnie. Jest tedy wszelka nadzieja, że fundacya im Karola Szajnochy zasilona zostanie znaczną kwotą.

* **Złoty sygnet** odebrano wczoraj od kelnera Ignacego W. który nabył takowy za 10 ct. od wyrobnika Mikołaja Kołodzieja. Sprowadzony do policyi Kołodziej zeznał, że ten pierścień znaiazł za rogatką Żółkiewską. Na sygnecie są wyryte litery „*M. A.*“ z koroną hrabiowską.

* **Kradzież**. Tej nocy dobyli się złodzieje po wyłomaniu dwóch zamków do sklepiku korzennego p. Wolfa Mossla na Bogdanówce. Zabrali szal wełniany, kożuch, trzy koszule, dwa kaftaniki, kwity na różne towary dane na kredyt. Jako podejrzanego o tę kradzież uwięziono jednego z sąsiednich parobków.

(G) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Maciej Miętus, dotychczasowy łać. wikary w Radomyślu, przeniesiony został jako taki do łać. probostwa w Borowej, a na jego miejsce do Radomyśla przybył ks. Kazimierz Ogorzałek, dotychczasowy wikary w Borowej. — Ks. Jan Weiślak łać. kapelan lokalny z Jaślan, otrzymał dnia 14 marca 1877 kanoniczną instytucyę na łac. probostwo w Ostrowcach a administrator w Ostrowach ks. Józef Radoniewicz został przeniesiony na wikarego do Mikluszowic. — Administracyę łać. kapelanii lokalnej w Bulowicach objął ks. Klemens Jaworski dotychczasowy wikary w Porąbce Uszewskiej. — Dnia 16 marca b. r. otrzymał dotychczasowy łac. pleban w Głogoczowie, ks. Andrzej Ciszek kanoniczną instytucyę na opróżnione łać. probostwo w Mogilanach. — Oprożnione łać. probostwo w Oleszycach otrzymał ks. Antoni Koleński, dotychczasowy pleban w Miejscu, który się instytuował na to beneficyum dnia 23go marca b. r. W skutek tego odwołany został dotychczasowy tamtejszy administrator ks. Edward Karnecki i przeznaczony na administratora opróżnionej kapelanji w Łoszniowie w miejsce kapelana ks. Jana Pasiuta, który otrzymał dnia 21 marca b. r. kanoniczną instytucyę na łać. probostwo w Zółtańcach. Równocześnie uwolniono O. Karola Kassila od obowiązków administratora kościoła w Zółtańcach.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Baden pod Wiedniem ostatni z sławnego *trifolium* komików wiedeńskich z przed kilku dziesiątek lat (Nestroy, Scholz, Treumann), dyrektor teatru Carla w Wiedniu Karol Treumann, przeżywszy lat 53, w skutek apopleksyi; w Lipsku profesor filozofii przy wszechnicy tamtejszej dr. Schuster; w Paryżu wicehrabia Paweł Daru, brat ministra z czasów trzeciego cesarstwa, hrabiego Napoleona Daru, znany w kołach sportu jako prezydent paryskiego *Jockey-Clubu*. przeżywszy lat 67; w Anglii komandor Henryk Sewell, od roku 1803 marynarz, weteran wyprawy na Kopenhagę i wojny wschodnio-indyjskiej.

— **Podrabiane banknoty,** dziesiątki, pojawiły się w obiegu w Bernie morawskiem. Wydawał je głównie po trafikach, przy zakupnie cygar *Britannica*, młody człowiek, za którym śledzi policya. Falsyfikaty znaczone są seryą *t. t. G. Nr. 953.867* lub *e. e. S. Nr. 693.875.*

— **Wypadek rozbójniczego morderstwa** znowu się zdarzył we czwartek w Wiedniu. Dozorca kamieniczny Hoffmann mieszkający przy ulicy Tella w dzielnicy *Fünfhaus*, wróciwszy wieczorem do domu zastał drzwi mieszkania swego zamknięte. Zaniepokojony, gdy mu w sąsiedztwie powiedziano, że żona jego od południa nie wychodziła z domu, kazał drzwi wyważyć. W mieszkaniu przedstawił mu się widok okropny. Hoffmannowa leżała na ziemi w kałuży krwi, z gardłem przeciętem trzy razy narzędziem widocznie bardzo ostrem. Wytoczone bezzwłocznie śledztwo wykazało, że zbrodnia popełnioną została jeszcze w godzinach przedpołudniowych. Morderca zrabował złoty zegarek damski z łańcuszkiem weneckiej roboty, trzy złote pierścienie, pomiędzy którem i był jeden z szafirem, oraz 20 do 30 zł. w gotówce. Podejrzenie padło na mężczyznę liczącego około 60 lat, który wydając się za kassyera przedsiębiorstwa pogrzebowego tak w dzień zbrodni rano, jako też dniem poprzód odwiedzał Hoffmannową i był przez nią uprzejmie przyjmowany. Jeszcze tego samego wieczora poszlakowany człowiek ten został wyśledzony w jednym z szynków, gdzie się wesoło zabawiał i uwięziony. Jest to stróż bez miejsca 59 letni Ferdi. Znaleziono przy nim znaczniejszą kwotę pieniężną. Ferdi jednak stanowczo wypiera się winy, lubo wszelkie poszlaki przeciwko niemu przemawiają. Zamordowana Teresa Hoffmann liczyła lat 45 i jak najlepiej żyła z mężem.

— **Przymrozki** zrządziły znaczne szkody w okolicach Szegedynu, Kikindy i innych na Węgrzech, mianowicie w nocy na 16 b. m. Najwięcej ucierpiały zasiewy rzepaku.

— **Nowe cieplice.** Wiosna bieżąca obfituje w fakta pożądane przez balneologów. Znowu w miejscowości kraińskiej St. Georges pod Loke ukazało się źródło ciepłych zdrojowisk, a to w pięknej grocie stallaktytowej, do której przystęp tworzy naturalny chodnik podziemny, pięknie sklepiony i 11 metrów długi. Wody źródła tego mają na powierzchni 22° R. ciepła. Okolica nowych tych cieplic jest dziko romantyczną i tylko półtorej mili odległa od stacyi Sagor.

— **Nowa uprząż na woły,** mająca z korzyścią zastąpić używane dotychczas jarzmo, przedstawioną została przez wynalazcę do ocenienia Towarzystwu rolniczemu Rossyi południowej. Uprząż ta ma dawać 25 procentu oszczędności siły pociągowej zwierzęcia, jest tania, lekka i przez każdego kowala wiejskiego może być sporządzoną.

— **Zamiecie śnieżne.** Kwiecień się popisuje. Na przestrzeni drogi żelaznej Południowej przez kilka ostatnich dni z rzędu panowały takie zamiecie śnieżne, jak w grudniu. Zamiecie te połączone z gwałtownym wichrem *bora* zwłaszcza w górach Karstu i na liniach istriańskich spowodowały wielkie przeszkody w ruchu pociągów. Pomiędzy stacyami Rakek a Adelsberg d. 17 b. m. wskutek ogromnych zasp śnieżnych wykoleiło się z pociągu osobowego sześć wagonów, pomiędzy niemi pocztowy, przez co tor na pół dnia był dla ruchu zamknięty. Pociągi z linii drogi żelaznej Południowej ze znacznem spóźnieniem przybyły w nocy na 18 b. m. do Wiednia. Pod stacyą St. Peter-Divazza kolej żelazna była zupełnie zawianą, tak, że nawet pługi śnieżne w kilku przekopach nie zdołały utorować pociągom drogi. Jeden z pociągów zasypany został śniegiem w polu i dopiero przy pomocy drugiej lokomotywy mógł być ruszony z miejsca.

— **Corvina.** Wiadomo, że osobny wysłannik sułtana, podobno jeden z adjutantów tegoż, wiezie w darze narodowi węgierskiemu bibliotekę króla Macieja Korwina, która od czasu zdobycia Budzina przez Turków, znajdowała się w skarbcu sułtańskim w Konstantynopolu. Nigdy jeszcze zapewne — powiada *Pester Lloyd* — naród narodowi nie złożył cenniejszego, szlachetniejszego upominku. Co do samego księgozbioru o którym mowa, rzecz się ma jak następuje: Król Maciej Korwin uważał za jedno z najgłówniejszych zadań swoich rządów wspieranie umiejętności i krzewienie oświaty na Węgrzech. Za czasów jego już nie istniała wszechnica budzińska, założona przez króla Zygmunta, a wszechnica w Pięciokościołach, założona przez króla Ludwika, wprawdzie jeszcze istniała, posiadała jednak jeden tylko wydział prawny. Król Maciej Korwin wyjednał od papieża Pawła II pozwolenie na założenie nowej wszechnicy, któraby pielęgnowała wszystkie gałęzie wiedzy, zwłaszcza zaś teologię. Instytut ten, którego właściwym, duchowym założycielem może być nazwany arcybiskup Vitez, otwarty został w r. 1467, upadł jednak już ze śmiercią czcigodnego owego księcia kościoła. Wtedy król Maciej Korwin powziął myśl utworzenia zakładu naukowego na jeszcze większą skalę. Plan nowej wszechnicy tak był zakreślony, że 40.000 uczniów miało znaleść miejsce w jej murach. Już nawet rozpoczęto w Budzinie, nad Dunajem, budowę olbrzymiego gmachu uniwersyteckiego, gdy ciągłe wojny, jakie toczyć musiał Maciej Korwin, nie pozwoliły mu oddać się owemu dziełu pokoju tak, jak tego rozmiary przedsięwzięcia wymagały. Gmach o którym mowa, zaledwie wyprowadzony został z fundamentów. Jakkolwiek wszakże ten zamiar szlachetnego króla nie przyszedł do skutku, powiodło się Maciejowi Korwinowi doprowadzić do końca inne, nie mniej piękne i wielkie przedsięwzięcia, a mianowicie założenie w Budzinie wspaniałego księgozbioru, który za życia swego założyciela liczył około 50.000 tomów i w dziejach rozwoju wiedzy ludzkiej zapewnił królowi Korwinowi niespożytą pamięć. Każdy tom wspaniale był oprawny w aksamit z klamrami i ozdobami złotemi i srebrnemi. Trzydziestu malarzy i pisarzy pracowało stale na usługach tego księgozbioru, a król corocznie wydawał 30.000 czerwonych złotych na jego utrzymanie. W r. 1470 założył król Maciej pierwszą w swej stolicy drukarnię, którą oddał pod nadzór kanonika budzińskiego Władysława Gereba. O wspaniałości i przepychu, z jakim urządzona była biblioteka Korwina świadczy egzemplarz dzieła *Missale Romanum*, które Ludwika II wdowa, królowa Marya przywiozła z sobą do Brukseli, gdzie po dziś dzień oglądać je można w księgozbiorze burgundzkim. Florentczyk Attavanti przez pięć lat był zajęty różnemi malaturami w bibliotece króla Korwina. Na jednym z obrazów jego penzla dochowały się udatne podobizny szlachetnego króla, żony jego i syna. Gdy po śmierci Macieja Korwina Turcy zdobyli Budzin, skarby biblioteki Korwinowej rozprószone zostały po całym świecie. Od tego czasu Węgrzy zawsze gorąco pragnęli odzyskać napowrót przynajmniej resztki świetnego księgozbioru swego w XV stuleciu, tego zabytku drogocennego ich cywilizacyi średniowiecznej. Siedmiogrodzki książe Betlen Gabor, sławny z zamiłowania w umiejętności, oraz Piotr Pazman, największy z prymasów kościoła węgierskiego, czynili zabiegi u W. Porty, ażeby ten skarb narodowy wrócił do Węgier. Zabiegi te jednak nie odniosły skutku. Nie lepiej się powiodło niemieckiemu hrabiemu Adolfowi Althahnowi, komendantowi Komorna, który także pracował w tym kierunku. W nowszych czasach pomiędzy wielu innymi zwłaszcza Ernest Simonyi dużo zadawał sobie pracy, ażeby przynajmniej sprawdzić, jaka liczba dzieł ze starego zbioru Korwinowego znajduje się jeszcze w Europie. Według jego badań, księgozbiory w Londynie, Paryżu, Brukseli, Wolfenbüttel, Florencyi, Wenecyi, Rzymie i Besançon posiadają ogółem 48 dzieł takich. Odszukano także po różnych księgozbiorach około 360 rękopismów, które z mniejszym lub większym pozorem prawdopodobieństwa uchodzą za autentyczne zabytki biblioteki Korwinowej. W Węgrzech znajdowało się do ostatnich czasów tylko 10 pokorwinowych książek, mianowicie w zbiorach węgierskiej akademii umiejętności dwie, w bibliotece peszteńskiego muzeum narodowego siedm, a jedna w posiadaniu kapituły katedralnej w Raab. Obecnie sułtan Abdul Hamid przysyła wszechnicy peszteńskiej 35 sztuk tych relikwij.

LXXIV wykaz ze składek na pomnik śp. Agenora hr. Gołuchowskiego. Przez Magistrat m. Lwowa korporacyi powróżników, introligatorów i tokarzy, razem 4 zł. Przez Wydział powiatowy w Wadowicach: Tytus Drohojowski 5 zł., Michał Naimski 3 zł., Albina Dunin 3 zł,, Hr. Ferber 2 zł. 50 ct., Marya Gorczyńska 2 zł., Stanisław Dunin 1 złr. 50 ct., Wincenty Wroniewski 1 złr., Jan Górkiewicz 1 złr., Ludwik Seling 1 złr., co czyni łącznie z procentem w kwocie 1 zł. 05 ct. przez kasę oszczędności wypłaconym 21 zł. 05 ct. Przez Wydział powiatowy w Złoczowie: Samuel Anerbach 2 zł., Mojżesz Moszkowicz z Towarzystwem propinacyi w Złoczowie 1 zł. 30 ct., Leo Neu 1 zł., Saul Jamenfeld 50 ct., Józef Kutti 50 ct.. Kazimierz Werychowski 40 ct., J. Gold 30 ct., Moses Rappaport 30 ct., Henryk Deutsch 30 ct., Isak Burstin 20 ct., Gürtler 20 ct., F. K. 20 ct., razem 7 zł. 20 ct. Przez Wydział powiatowy w Sanoku: A Wiktor 10 zł., Max Zatorski 10 zł., Władysław Morawski 5 zł., Ferdynand Janowski 5 zł., Dwór 2 zł., Poźniak z Nadolan 1 zł., Zenon Słonecki 1 zł., Edward Dydyński 1 zł., Zygmunt Janowski 1 zł., Rafał Łępkowski 1 zł., Szyja Bart z Nowotańca 50 ct., Gmina Nowotaniec 50 ct., Mojżesz Bart 10 ct., razem 38 zł. 10 ct; razem 70 zł. 35 ct. Do tego od I—LXXIII wykazane Rubel pap., $^1/_4$ talara śrebr. i 16534 zł. 10 ct. ogółem Rubel pap., $^1/_4$ talara srebr. i 16604 zł. 45 ct.

OSTATNIA POCZTA

JCW. Najdostojn. Arcyksiążę Albrecht wyraził telegraficznie galicyjskiemu Wydziałowi krajowemu podziękowanie na złożone Mu imieniem kraju gratulacye w dniu jubileuszowym.

Wczoraj zakomunikował nam telegram w dosłownem brzmieniu toast wzniesiony przez Najj. Pana na cześć Najd. Arcyks. Albrechta podczas uczty dworskiej w dniu 19 b. m. Odpowiedź Arcyks. Albrechta opiewała: „Raczyłeś Najj. Panie zezwolić najłaskawiej, ażeby w imieniu Twej połączonej siły zbrojnej były Ci złożone najuniżeńsze dzięki za honory wyświadczone staremu żołnierzowi, jako ponowny dowód najwyższej Twej opieki i ojcowskiej przychylności. Tej to opieki i przychylności okażą się godnymi niezawodnie wszyscy: stała armia, marynarka i milicye krajowe. Głęboko wzruszony nadmiarem wyszczególnień, na które nie wystarczą żadne słowa dziękczynne, daję wyraz tylko powszechnemu uczuciu, jakie ożywia całą armię wraz z wszystkimi ludami Austro-Węgier, a które objawia się w życzeniu: Oby Bóg udzielił naszemu ukochanemu Monarsze jeszcze długiego szeregu lat rządów szczęśliwych i pełnych chwały. Niech żyje Jego ces. i król. Apostolska Mość!“

Na posiedzeniu sejmu czeskiego z dnia 19 b. m. podczas obrad nad budżetem za r. 1878, obwiniał Gregr krajową Radę szkolną i rząd o prześladowanie czeskiej narodowości i o forytowanie żywiołu klerykalnego w szkołach ludowych, w których katecheci zmuszają uczniów do podpisywania adresu do Ojca św., a Rada szkolna nie występuje przeciw temu. Namiestnik odparł wycieczki Gregra. Rada szkolna postępuje zawsze bezparcyalnie i w myśl ustaw. Żaden rząd nie jest tak sprawiedliwym wobec wszystkich narodowości, jak właśnie rząd austryacki. Co się tyczy adresu do Ojca św. poczyniła Rada szkolna odpowiednie kroki. Sejm ten uchwalił już budżet na r. 1878. Niedobór wynosi 5,289.939 złr. Sejm morawski uchwalił odroczyć sprawę systemizowania szkół przemysłowych w całym kraju, z uwagi na to, że zakładaniem takich szkół powinny zająć się gminy i korporacye przemysłowe.

Przybył do Budapesztu wspólny minister skarbu baron Hofman, w celu narady z węgierskim ministrem skarbu p. Szellem, poczem z nim i p. Tiszą wyjechał do Wiednia.

Biskup budziejowicki w Gerlach, ksiądz Irsik, który należał do przeciwników dogmatu o nieomylności papiezkiej, nie przyjął zaproszenia na konferencyę biskupów w Wiedniu.

Z morawskich większych posiadłości wybrano deputowanym do Rady państwa br. Eugeniusza Poche w miejsce bar. Skrbensky'ego, który złożył mandat.

Manifest wojenny, według *Presse*, otrzymał już zatwierdzenie cara. ogłoszony jednak zostanie dopiero po powrocie cara z Kiszeniewa. Car wczoraj wyjechać miał z Petersburga. *Polit. Corr.* w liście z Petersburga donosi, że odbędzie on inspekcyę armii nad Prutem, poczem wróci do swej stolicy. następca tronu zaś odprowadzi armię aż nad Dunaj. Książę Karol rumuński pojedzie do Kiszeniewa na powitanie cara.

Na radzie wojennej odbytej 13 b. m. w Petersburgu, nie powzięto według *Polit. Corr.* żadnego stanowczego postanowienia. Dwa prądy i dwa zdania walczyły z sobą. Jedni byli za tem, aby Rossya [illegible]łując się na notę okólnikową z 19 (31) stycznia zaraz wypowiedziała wojnę, inni byli zdania, że należałoby pierwej. stosownie do postanowień konferencyi stambulskiej, wezwać mocarstwa do wspólnej akcyi wojennej. Zatem *in merito* zdania nie różniły się, chodziło tylko o to, jaką obrać formę. Ostateczna decyzya zapaść miała za trzy dni, a ks. Gorczaków zakomunikować ją miał mocarstwom w telegraficznym okólniku. Okólnik taki, jak zgodnie donoszą *Presse* i *Fremdenblatt* (ten ostatni w sprzeczności ze swem poprzedniem doniesieniem) nie doszedł jeszcze gabinetu wiedeńskiego.

O armii południowej rossyjskiej podaje *Pol. Corr.* w liście z Kiszeniewa z 16 następujące wiadomości: „Dziś wymaszerowały stąd nad Prut pułki: wileński i miński, 14 brygada artyleryi, czternaście sotni kozaków dońskich, szwadrony kubańskie i tereckie, trzy pułki huzarów, batalion pontonierów, dwie kompanie marynarzy floty czarnomorskiej i dwa bataliony saperów. Dwa szwadrony gwardyi przybocznej W. ks. Mikołaja ruszają jutro w marsz, do Chocimia, z czego wnosić można, że główna kwatera już w tych dniach opuści nasze miasto. Jazda z Benderu i Tyraspola odeszła do Bielec. Komendanci wojsk nadbrzeżnych i fortec Oczakowa i Benderu, admirał Grejg, generał adjutant Semeka i marszałek książę Bariatyński, przybędą tu 20 kwietnia, aby wziąć udział w radzie wojennej za bytności cesarza. Generał Czernajew, który podobno zdołał usprawiedliwić się z czynionych zarzutów, wezwany został telegrafem z Paryża do Kijowa, gdzie ma oczekiwać dalszych rozkazów. Otrzyma on prawdopodobnie jakąś komendę w armii południowej.

Kwestya, jak Anglia zachowa się w przyszłej wojnie rossyjsko-tureckiej, zajmuje żywo całą Europę i wywołuje różne domysły i przypuszczenia. Ministrowie angielscy dają od czasu do czasu w parlamencie wyraźnie do zrozumienia, że neutralność Anglii nie będzie bezwarunkową i że Anglia wda się czynnie w akcyę, skoroby interesa jej były zagrożone. Jest to bardzo elastyczne wyrażenie, które dowolnie interpretować można. Według *Constitutionnela*, który miewa niekiedy informacye z dyplomatycznych źródeł, rząd angielski zaraz po wybuchu wojny przedsięweźmie pewne kroki, które nie będąc formalną interwencyą, wyjdą wszelako na korzyść Turcyi. Rząd angielski założy protest przeciw wkroczeniu wojsk rossyjskich na ter-

rytoryum rumuńskie i tureckie i poczyni pewne zastrzeżenia, nie będzie jednak zresztą przeszkadzał militarnym operacyom rossyjskim. Zarządzi jednak szereg środków ostrożności dla obrony własnych interesów. I tak, ponieważ już w czasie wojny serbskiej legion ochotniczy włoski zamierzał wylądować na tureckim wybrzeżu Adryatyku, będzie eskadra angielska pilnować tych wybrzeży, aby w razie potrzeby przeszkodzić podobnej expedycyi. W razie powstania na Krecie obsadzi Anglia tę wyspę nawet wbrew woli Porty, aby ten dla komunikacyi z Indyami nader ważny prnkt nie wpadł w ręce greckie, albo co gorsza, rossyjskie. Jeżeliby Grecya zamierzała wziąć udział w walce przeciw Turcyi, rząd angielski zdecydowanym jest zająć Ateny silnym korpusem. Wreszcie wydane zostały komendantowi Gibraltaru bardzo ścisłe rozkazy na wypadek, gdyby flota rossyjska bądź z Bałtyku bądź z wód amerykańskich chciała przepłynąć przez tę cieśninę. Słowem, Anglia zdecydowaną jest czynić wszystko, aby wojnę rossyjsko-turecką ograniczyć na półwysep bałkański, Dunaj i Czarne morze, natomiast bronić neutralności morza Śródziemnego i Adryatyckiego. Odpowiedzialność za te szczegóły musimy oczywiście pozostawić *Constitutionnelowi.*

Mirydyci wobec przemocy tureckiej, cofnęli się w głąb kraju, gdzie oczekują przesyłki broni z Czarnogóry.

Rząd rumuński w następujący sposób tłumaczy dziwne postępowanie swoje: Rumunia jest i pozostanie neutralną; bronić tej neutralności siłą przeciw Rossyi i Turcyi byłoby niepodobieństwem. Porozumienie z Rossyą co do spokojnego, nieszkodliwego dla kraju przechodu wojsk okazało się możliwem, nie tak z Turcyą, gdyż Porta w rokowaniach odnośnych przybrała zaraz ton mocarstwa zwierzchniczego i nadała tym układom formę, której z udzielnością rumuńską pogodzić nie było można. Dlatego też Rumunia zostawiła brzegi Prutu bez obrony, natomiast wszelkiemi siłami starała się ufortyfikować ważny dla Turków Kalafat, aby przeszkodzić wtargnięciu wojsk tureckich do Rumunii.

Ksiądz Kantecki wypuszczony został 18 b. m. z więzienia, w którem przesiedział blizko pięć miesięcy za to, że nie chciał denuncyować człowieka, który udzielił *Kuryerowi Pozn.* brzmienia wiadomego rozporządzenia bydgoskiej dyrekcyi poczt. Człowiekiem tym nie był zresztą urzędnik, tylko agent pocztowy.

W parlamencie niemieckim Kryger, deputowany północnego Szlezwiku, poruszył 19 b. m. ponownie sprawę art. 5go traktatu pragskiego. Wniosek jego, aby poddano pod głosowanie ludności pytanie, czy chce należyć do Niemiec lub do Danii, odrzucił parlament po dłuższej debacie. Niemieccy posłowie ze Szlezwiku twierdzili, że w usposobieniu ludności tamtejszej zaszła od 10 lat ogromna zmiana i że agitacya podsycaną jest tylko z zagranicy. Bülow oświadczył, że stanowisko rządu w tej sprawie jest takie same, jak przed 10 laty.

Times zapisują pogłoskę, według której car z sułtanem zjechać się mają na granicy swych państw.

Tagblatt donosi z Berlina, że rząd pruski zamierza na granicy Poznańskiego ustawić korpus obserwacyjny.

Pod Nikszycem u wejścia do wąwozu Duga, armie czarnogórska i turecka stoją na przeciw siebie prawie na odległość strzału. Turcy pod Sulejmanem liczą 9500, Czarnogórcy pod Wukoticzem 8000 ludzi. Lada chwila przyjdzie do walki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń 21 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Według *Presse* rząd wniesie we środę do Rady Państwa i do sejmu węgierskiego przedłożenia ugodowe.

Fahir bej, który wiezie tak zw. *Corvina* w podarku dla węgierskiej biblioteki narodowej, przybył do Tryestu. Fahir bej wymówił się od przyjęć i owacyj węgierskich. Jedzie wprost do Wiednia i wątpić należy, czyli uda się do Pesztu. Mimo to gotują mu w Peszcie wspaniałe przyjęcie i czynią wielkie przygotowania do demonstracyjnych owacyj na korzyść Turcyi.

Dzienniki donoszą o agitacyach i wielkiem wzburzeniu umysłów w Serbii w obec blizkiej wojny turecko-rossyjskiej. Prasa przestrzega Serbię, aby się nie dała uwieść wichrzycielom, i nie targnęła się na traktat pokojowy, zawarty z Turcyą.

Tagblatt donosi, że Rumunia, korzystając z zawikłań obecnych, zamierza proklamować swoją niepodległość państwową.

Wiedeń 21 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Z chwilą wkroczenia armii rossyjskiej na terytoryum rumuńskie, wszystkie poczty, telegrafy, i środki komunikacyjne przejść mają pod zarząd rossyjski.

Nowa Presse donosi, że Rossya nim wypowie wojnę, wystosuje sommacyę do Turcyi z dwudniowem terminem.

Pol. Corr. donosi, że Rossya obawia się wojny z Anglią i armuje pospiesznie porty bałtyckie.

Paryż. 21 kwietnia. *Temps* donosi, że poseł angielski Layard nie ma żadnych projektów do zakomunikowania Porcie, ale badać będzie jedynie usposobienie w Konstantynopolu, aby w danym razie skorzystać z nadarzającej się sposobności do pośrednictwa.

Memorial diplomatique potwierdza, że w otoczeniu Sułtana czynni są bardzo agenci generała Ignatiewa, i że odbywają się tam przy udziale Mahmuda Damata i Reufa baszy ożywione rokowania, w których chodzi o bezpośrednie porozumienie się Turcyi z Rossyą.

Bukareszt 21 kwietnia. Kwestya dóbr klasztornych o którą toczył się od trzynastu lat spór między Rossyą a Rumunią, została teraz stanowczo uregulowaną na korzyść pretensyj rumuńskich.

Bukareszt, 21 kwietnia. *Romanul* oświadcza, że Rumunia obowiązaną jest do protestowania wobec Europy przeciw wszelkiemu naruszaniu neutralności księstwa. „Wojska, które będą chciały przechodzić przez nasze terytoryum — mówi ten dziennik muszą ułożyć się z nami o warunki przemarszu, a armia, która bez uregulowania tej kwestyi przekroczy naszą granicę, uważaną będzie i traktowaną jako najazd nieprzyjacielski."

Rzym, 21 kwietnia. Dzienniki klerykalne zaprzeczają pogłoskom, jakoby w obec oczekiwanych groźnych wypadków papież polecił specyalnej kongregacyi ułożenie instrukcyj dla biskupów w Polsce i Turcyi, jak się zachować mają katolicy tamtejsi wobec wojny.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Za maj: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę na dzisiejsze inseraty o aptekarza **Wilhelma** w Neunkirchen (koło Wiednia) **krew czyszczącej herbacie i odwarze z ziół alpejskich.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 21 kwietnia 1877.

Hotel Europejski.

Pp. W. Malczewski z Wiendia. H. Sobańska z Rossyi. M. Quinttner z Wiednia.

Hotel Agielski.

Pp. L. Fruchtmann z Bolechowa. S. Duniewicz z Nowoszyc. C. Matczyński z Kozowy. E. Hauswald z Brodów.

Hotel Warszawski.

Pp. T. hr. Tarnowski z Krakowa. F. Sedlaczek z Kamieńca podol.

Hotel George'a

Pp. M. hr. Łubieński z Polski. R. Bocheński z Tarnówki. W. Ciepielowski z Suszczyna. L. Makowiecki z Rossyi. H. Rulikowski z Rossyi. H. Szeliski z Płuchowa. B. Teplitz z Rossyi. J. Wetzel z Wiednia. O. Schapira z Lipska. M. Nirenfeld z Brodów.

Hotel pod białym koniem

Pp. J. Burghard z Stańca. W. Matz z Brodek.

Hotel Langa

Pp. J. Trzciński z Koniuch J. Reich z Wiednia. L. Tuchsfeld z Wiednia. J. Futessy z Paryża. M. Gross z Bielicy. J. Wolf z Frankfurtu. E. Strauss z Mannheim. A. Jordan z Mannheim. J. Marks z Mannheim. J. Steiner z Mannheim. L. Reiser z Odessy S. Begun z Odessy.

Hotel Kuhna.

Pp. M. Janko z Żółkwi. K. Kolbuszowski z Zabowca. J. Pohorecki z Brodów.

Odjechali ze Lwowa

Pp. T. hr. Grocholski do Krakowa. S. hr. Komorowski do Korszowa. S. br. Horoch do Morańca. H. John do Krakowa. M. Reines do Rzeszowa. K. Żywicki do Tarnopola. J. Cywiński do Ossowiec. E. Füller do Rozdołu. W. Kęplicz na Podole. J. Kieszkowski do Sambora. S. Toczyski do Brzeg.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 21 kwietnia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 730.78mm. Psychrometr suchy 0.0°C Psychrometr wilgotny 0.2°C. Prężność pary 4·4mm. Wilgoć 96% Zachmurzenie 10. Wiatr SE 1. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 0·0°R.

Barometr opada.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1877.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	197	—	200	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	—	—	108	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	—	—	216	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	212	—	216	—
(bez kupona)				
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	—	—	83	50
„ „ „ 4% „	--	—	77	—
„ „ „ 5% okresowe	—	—	83	50
Banku hip. galic. 6% w. a.	—	—	85	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	87	50	89	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	—	—	—	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
(bez kupona bieżącego)				
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	—	—	84	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	—	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	—	—	20	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	90	6	05
Dukat cesarski	5	95	6	10
Napoleondor	10	24	10	35
Półimperyał	10	40	10	70
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	78
„ „ papierowy	1	45¾	1	48
100 marek niemieckich	63	—	64	—
Srebro	113	25	115	50
Kupony w srebrze	112	50	115	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 18 kwietnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	58.80	59.—
luty-sierpień	58.95	59.10
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	63.90	64.10
kwiecień-październik	63.90	64.10
Losy z roku 1839 całe	274.50	276.—
„ „ 1839 piąta część 4%	274.50	276.—
„ „ 1854 po 250 złr.	101.—	103.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	106.75	107.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	112.—	113.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	122.—	123.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	121.50	122.50
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.50	141.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.—	98.50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	70.30	70.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	102.—	—.—
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	80.—	81 —
Niższej Austryi	102.—	—.—
Siedmiogrodu	67.50	68.25
Węgier	70.50	71.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	63.25	63.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	135.80	136.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	635.—	645.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	772.—	774.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	310.—	312.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	122.—	123.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1740.—	1750.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	196.—	196.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	215.—	216.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	73.—	73.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	107.—	—.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	98.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.75	—.—
„ „ „ „ po 5%	—.—	83.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	—.—	83.50
Gal. banku hipot. po 6%	83.75	84.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	87.—	88.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	88.—
„ „ „ po 5%	98.25	99.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	65.—	66.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.50	101.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	96.50	97.40
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.—	100.50
„ „ „ „ II. emisyi	97.75	98.—
„ „ „ „ III. „	94 —	95.—
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	72.50	73.50
z r. 1867	70.—	71.—
z r. 1868	—.—	63.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	59.50	61.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	151.—	151.50
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.50	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13 50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	30.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	27.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	36.—	38 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.—	24 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.—	19.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	121. —	122.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	23 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	63.15	63 30
Frankfurt za 100 mark p.	63.15	63 30
Hamburg za 100 mark w. p n.	63.15	63.30
Londyn za 10 ft. szt.	129.60	129.90
Paryż za 100 fr.	51.60	51.70
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	6.07.—	6.08.—
„ pełnej wagi	6.09.—	6 10.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.37. 5	10.39
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	114.75	115.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

20 kwitenia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	59	40
„ „ „ w srebrze	64	20
Losy pożyczki z roku 1860	107	75
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	765	
„ „ kredytowego bez kuponu	136	60
Londyn 10 funtów szterlingów	129	25
Srebro	114	75
Napoleondor	10	34
Dukat cesarski men.	6	08
100 marek	63	45
Renty w złocie	70	75

Dziennik Urzędowy.

(2236) **Edykt.**

L. 1164. Ze strony c. k. sądu obwodowego w Przemyślu ogłasza się niniejszem, że uchwałą z dnia 19 maja 1876 l. 6980 nad majątkiem Jakóba Wołoskiego i Mechla Przemysla z Liska otworzony konkurs, zniesiony został.

Przemyśl 14 lutego 1877.

(2243 1—3) **Edykt.**

L. 3640. C. k. sąd delegowany miejski powiatowy w Rzeszowie ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 181 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Majera Finkelsteina w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 3 maja, 11 czerwca i 11 lipca 1877, każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 96 w Niechobrzu położonej, dłużnika Marcina Bądź własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej. Cena wywołania 210 zł., zaś wadyum 21 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dra Alsa.

Rzeszów 8 kwietnia 1877.

(2251) **Ogłoszenie.**

L. 146. Wydział krakowskiej Izby adwokackiej podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dr. Witalis Szczerbiński na listę adwokatów krakowskiej Izby adwokackiej z siedzibą w Podgórzu pod Krakowem wpisany został.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków dnia 17 kwietnia 1877.

(2248 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 805. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi dnia 7 i 28 maja 1877 i 4 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana celem ściągnienia wierzytelności Abrahama Altera w kwocie 46 zł. 70 ct. w. a. z pn. przymusową sprzedaż połowy realności włościańskiej w Głębokiem pod lk. 10 położonej, dłużnika Jana Urbanika własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w drodze publicznej licytacyi.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 40 zł. w. a., wadyum zaś 10% takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 17 lutego 1877.

(2238 1—3) **Edykt.**

L. 1386. W skutek polecenia c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 8 marca 1877 l. 916 czyni się wiadomo: w księgach gruntowych miasta Nowego Sącza w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu znajdujących się dom. XI, pag. 288 utworzono dla realności pod l. 656 w Nowym Sączu położonej, nowe ciało tabularne, które jako takie od dnia 28 października 1876 r. uważa się, od którego to dnia nowe prawa rzeczone do tej realności odnoszące się, tylko przez wciągnienie do tego nowego ciała tabularnego nabyte, ograniczone, przeniesione lub zniesione być mogą. Realność ta składająca się z części kamieńca a właściwie z gruntu parcela pod l. 1042 z pomiaru katastralnego z r. 1846 oznaczonego, wynosząca przestrzeń trzy morgi i 980□ sążni, tudzież z młyna na tymże gruncie wymurowanego; graniczący od wschodu z gruntem miejskim, od południa z drogą do browaru miejskiego prowadzącą, tudzież z gruntami Józefa Krzyżaka i Józefa Kosteckiego, od zachodu z groblą, a od północy z rzeką Kamienicą. Wzywa się:

a) wszystkich, którzy na podstawie prawa przed dniem 28 października 1876 roku nabytego roszczą sobie jaką zmianę stosunków w tem samem ciele tabularnym wpisanych do własności lub posiadania tej realności odnoszących się bez różnicy, czy roszczona zmiana nastąpić ma przez dopisanie, odpisanie, przepisanie lub sprostowanie powyższego opisania tej realności, przez zestawienie lub połączenie ciał tabularnych czyli gruntowych, lub w jaki inny sposób;
b) wszystkich, którzy pod dniem 28 października 1876 odnoszące się do tej realności lub do części tejże, uzyskali prawa zastawu służebności, lub inne prawa będące przedmiotem ksiąg gruntowych o ile te prawa jako do dawnych ciężarów należące wciągnięte być mają, i przy utworzeniu tego nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, aby te swoje prawa aż do dnia 31 lipca 1877 w c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu zgłosili. Zaniedbanie tego terminu, który ani nowo przywróconym, ani przedłużonym być nie może, pociąga za sobą stratę prawa domagania się od osób trzecich pretensyj, zgłoszeniu ulegających, które na podstawie wpisów w tem nowem ciele tabularnem uskutecznionych i przez nikogo niezaprzeczonych, w dobrej wierze uzyskały prawa, przedmiotem ksiąg gruntowych będące.

Kraków dnia 8 marca 1877.

(2208 1—3) **Obwieszczenie.**

Odpis.

L. 7664. C. k. sąd powiatowy w podaje do wiadomści, że celem zaspokojenia pretensyi masy spadkowej Chaima Szlomy Klessmera w kwocie 1007 zł. a. w. z przynależytościami odbędzie się w tymże sądzie dnia 30 kwietnia dnia 14 maja i dnia 4 czerwca 1877 każdym razem o godzinie 9 przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod nr. 21 w Skale położonej wedle Dom. Tom. I pag. 46 i 47, poz. 1 własność Herscha Olingera stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 2947 zł. w. a.

Bliższe warunki wraz z wyciągiem tabularnym i protokołem oszacowania tej realności są w sądzie tutejszym do przejrzenia.

Borszczów 15 lutego 1877.

(2211 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4541. C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w skutek uchwały z dnia dzisiejszego do l. 4541 odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Sary Leji Heller w kwocie 90 zł. 8 ct. w. a. z pn. dnia 24 maja, 14 czerwca i 12 lipca 1877, zawsze o 11 godzinie rano w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż publiczna gospodarstwa włościańskiego w Kotówce, pod l. 89 sub. rep. 56 położonego, nie stanowiącego ciała tabularnego, dłużnika Pawła Maślanki własnego, składającego się z chałupy, $^1/_2$ morga ogrodu i 6 morgów 400 sążni pola ornego na kwotę 300 zł. w. a. ocenionego.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kopyczyńce 1 grudnia 1876.

(2203 1—3) **Edykt.**

L. 4619. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu z życia i miejsca pobytu niewiadomym, a to: Rozalii Ważyńskiej, Michałowi i Eleonorze Dubrawskim małżonkom, Zysiowi i Chaji Sonnenthalerom, a na wypadek ich śmierci tychże z życia i z miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom wiadomo czyni, że tutejszo-sądową uchwałą z 14 czerwca 1874 l. 4619 na zaintabulowanie Izaaka Sonnenthala za właściciela połowy realności pod lk. 74 w mieście Drohobyczu zezwolono i odnośne uchwały postanowionemu kuratorowi adw. krajowemu p. dr. Wolskiemu doręczone zostaną.

Drohobycz dnia 14 czerwca 1877.

(2204 1—3) **Edykt.**

L. 3345. W sprawie c. k. prokuratoryi skarbu imieniem wys. skarbu i zakładu obłąkanych we Lwowie przeciw małoletnim Floryanowi, Janowi i Bartłomiejowi Kozłom przeciw Tekli Kozłowej i jej przyszłemu potomstwu wszystkim pozwanym przez Jana Krupę jako opiekuna i ustanowionego kuratora zastępywanym o uznanie nieważności i i odwołanie darowizny gospodarstwa włościańskiego pod nr. 96 w Łąkach dolnych przez Antoniego Ligięzę na rzecz pozwanych uczynionej w miarę kwot 54 zł. 72 ct. i 475 zł. 18 ct. w. a. należących się od darującego Antoniego Ligięzy skarzącemu funduszowi i o zapłatę tychże kwot, zamianował c. k. sąd powiatowy w Pilznie dla nieobecnych i z miejsca pobytu niewiadomych zapozwanych, którzy do Ameryki wydalić się mieli, kuratorem Edwarda Skowrońskiego c. k. notaryusza w Pilznie. Zawiadamia się o tem zapozwanych z wezwaniem, aby ustanowionemu kuratorowi środki na ich obronę służyć mające dostarczyli lub osobiście albo przez pełnomocnika w tutejszym sądzie się zgłosili.

Pilzno dnia 10 marca 1877.

(2239 1—3) **Edykt.**

L. 3584. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje niniejszem do wiadomości, że w sprawie braci Lichtenstern przeciw Seide Jamenfeld o otworzenie konkursu, na prośbę do l. 3584/877, z powodu niewiadomego miejsca pobytu Seide Jamenfeld ustanowiono dla niego kuratorem p. adw. dr. Mantla, któremu też dotyczącą uchwałę doręczono.

Wzywa się przeto Seide Jamenfelda by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol 19 marca 1877.

(2233 1—3) **Edykt.**

L. 9588. C. k. sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 26 kwietnia, 11 maja i 30 maja 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż ogrodu pod nk. 165 w Trójcy położonego, około półtora morga obejmującego, dłużnika Iwana Bodnaruka własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego, sądownie na 400 zł. w. a. oszacowanego, na zaspokojenie pretensyi Jośla Mortka Rozenbauma w ilości 109 zł. 50 ct. w. a. z pn. pod warunkami, które w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego.

Zabłotów dnia 20 lutego 1877.

(2237 1—3) **Edykt.**

L. 1109. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza niniejszym edyktem, że Wojciech i Henryka Pawlikowscy wnieśli w sądzie tutejszym pozew dnia 27 lutego 1877 nr. 1109 przeciw leżącej masie spadkowej Jana Krupki, a względnie tegoż spadkobiercom z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomym o orzeczenie, że prawo żądania zapłaty 200 zł. m. k. z hipoteki realności nr. 433 w Nowym Sączu zgasło, i że ta suma ze stanu biernego tej realności ma być wykreślona.

Sąd, któremu miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest, ustanowił dla nich kuratora w osobie tutejszego adw. dr. Bersona, wzywając ich, aby się w 90 dniach, jako terminie do wniesienia obrony wyznaczonym, albo sami zgłosili, albo kuratorowi swoje środki obronne podali, albo innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej skutki z zaniedbania tych ostrożności wypłynąć mogące, sami sobie przypisaćby musieli.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 24 marca 1877.

(2234 1—3) **Edykt.**

L. 6943. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Helenę hr. Dzieduszycką, że przeciw niej M. S. Engelstein na dniu 18 stycznia 1877 roku l. 1606 wniósł pozew o zapłacenie sumy wekslowej 300 zł. w. a. z pn., w załatwieniu którego nakaz zapłaty z dnia 19 stycznia 1877 r. do l. 1606 wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej, na koszt i niebezpieczeństwo tejże, tutejszego adwokata Geisslera z substytucyą adwokata Blatteisa kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony, według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków, 16 marca 1877.

(2235 1—3) **Edykt.**

L. 9548. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Helenę hr. Dzieduszycką z miejsca pobytu niewiadomą, że przeciw niej Jakób baron Romaszkan wniósł pozew de praes. 12 kwietnia 1877 l. 9548 o zapłacenie sumy wekslowej 2700 zł. w. a. z pn., w załatwieniu którego nakaz zapłaty z dnia 13 kwietnia 1877 do l. 9548 wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej, na koszt i niebezpieczeństwo tejże, tutejszego adw. dr. Geislera z substytucyą adw. dr. Blatteisa kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby w wyż oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki, sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków dnia 13 kwietnia 1877.

(2200 1—3) **Edykt.**

L. 20231 C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. pp. położony majątek Piotra Czarneckiego i Anny Czarneckiej właścicieli restauracyi pod trzema Koronami we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Radcy c. k. sądu krajowego Brzychowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. dr. Luka, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 30 kwietnia 1877 godzinę 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem dnia 10 czerwca 1877 i podać ją na terminie na dzień 18 czerwca 1877 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z. c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 16 kwietnia 1877.

(2225 1—3) **Edykt.**

L. 13070. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem, z życia i miejsca pobytu nieznanych Marcina i Teklę Wojtyszów, Kimę Scheindel i Franciszka Ksawerego Łapińskiego, że na prośbę Leopoldyny Eisenbachowej uchwałą z dnia 2 grudnia 1871, l. 51392 dla części dóbr Pleśna. Leopoldyny Eisenbachowej własnych, nowe ciało tabularne pod nazwą „Pleśna Eisenbachowska“ a to z przeniesieniem wszystkich ciężarów nowe ciało tabularne utworzonem zostało, i że dla nich celem doręczenia im powyższej uchwały tabularnej, adw. Balko z zastępstwem adw. Weissa kuratorem ad actum ustanowiony został.

Lwów d. 17 marca 1877.

(2206 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1425. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Tadeusza Hermana, iż przeciw niemu wniósł Berl Rapp dnia 16 lutego 1877 l. 1425 pozew o zapłatę sumy 138 zł. i że na jego niebezpieczeństwo i koszt kuratorem dla niego adwokat Mijakowski zaś zastępcą Heyne ustanowionymi zostali.

Oraz wzywa się Tadeusza Hermana, ażeby kuratorowi należytej informacyi udzielił, albo innego pełnomocnika sądowi oznajmił.

Złoczów dnia 21 lutego 1877

(2210 1—3) **Edykt.**

L. 2018. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie ogłasza niniejszem, że przymusowa sprzedaż $^1/_8$ części łąki pod numerem 61 w Jaworzniu wynoszącej w całości 1 morg 1372 kwadratowych sążni i $^1/_8$ części łąki pod numerem 71 w Jaworzniu, wynoszącej w całości 12 morgów 186□ sążni, własnością Michała Pawlaka będących, w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Färbera w kwocie 1600 zł. z pn. w dniu 24 maja 1877 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie, a to pod warunkami w edykcie z dnia 26 maja 1876 l. 2018 objętemi, z tą jednak zmianą, że cenę wywołania ustanawia się na 100 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10 zł. w. a.

Cena kupna ma być złożona w 60 dniach po prawomocności uchwały protokół licytacyi do wiadomości sądowej przyjmującej do depozytu sądowego.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Chrzanów dnia 10 kwietnia 1877.

(2220 1—3) **Obwieszczenie.**

Odpis. L. 505. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Bazylemu Zamłyńskiemu o zapłacenie 100 zł. w. a. a względnie 84 zł. 24 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 27/55 w Rakowcu położonej, Bazylego Zamłyńskiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach 4 maja, 6 czerwca i 4 lipca 1877 o 10 godzinie z rana w tujejszym c. k. sądzie.

Cena wywoławcza stanowi kwotę 200 zł. w. a. Zakład wynosi 10% sumy wywołania tj. 20 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wiśniowczyk 4 marca 1877.

(2113 2—3) **Edykt.**

L. 5883. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r., l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Samuela Jakóba Puscha, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która w mieście Kołomyi, w kołomyjskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatk., podl. k. 257 i parc. 389 i 390 leży, z gruntu objętości 48° 5' 4'' miary kwadratow. i stojącego na nim domu murowanego, się składa, a na wschód z ulicą wałową nową, na południe z ulicą do starej łaźni, na zachód z realnością Berla Weissmanna, a na północ z realnością Janka Hołodki graniczy; — c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 maja 1877 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 maja 1877 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne, do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego, na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31 lipca 1877 r. włącznie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało; tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 20 marca 1877.

(2221 1—3) **Obwieszczenie.**

Odpis. L. 506. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Wasylowi Romaniszyn o zapłacenie 200 zł. a względnie 133 zł. 50 ct. zpn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 122 w Wiśniowczyku położonej, Wasyla Romaniszyn własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach 16 maja, 13 czerwca i 13 lipca 1877 o 10 godzinie z rana w tutejszym c. k. sądzie.

Cena wywoławcza stanowi kwotę 600 zł. Zakład wynosi 10% sumy wywołania, tj. 60 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wiśniowczyk 4 marca 1877.

(2181 1—3) **Edykt.**

L. 1300. Tarnopolski c. k. sąd powiatowy miej. del. uznaje Lewka Baibidę z Iwaczowa górnego za głupowatego, kuratorem Ilko Bohatiuk.

Tarnopol dnia 27 lutego 1877.

(2227 1—3) **Edykt.**

L. 8726. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem masę spadkową Maryanny z Trepków Dębickiej, Markusa Beer z Kosel, małoletnich Samuela i Meilecha Kosel, Barucha Kohen, Józefa Ciołek Poniatowskiego i Józefa Herscha Misesa, jako z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że adw. dr. Aloizy Rybicki imieniem Salomei Grocholskiej podainem de preas. 15 listopada 1876, l. 62381 prosił o wykreślenie z ksiąg depozytowych adnotacyi dotyczących sumy 2435 zł. $29^{1}/_{2}$ ct. a. w. dla Salomei Grocholskiej do depozytu c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przeniesionej, a pochodzącej ze sumy 7033 zł. $16^{3}/_{4}$ ct. m. k. czyli 7384 zł. $94^{1}/_{2}$ ct. a. w. pierwotnie na rzecz masy Urszuli hr. Grocholskiej w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym jako depozycie sądowym przechowanej, i że uchwała na powyższą prośbę zapadła, na wykreślenie zezwalająca im na ręce ustanowionego kuratora adwokata dr. Skwarczyńskiego we Lwowie doręcza się.

Wzywa się zatem wspomnionych osób ażeby celem strzeżenia praw swoich albo wprost do sądu w czasie prawnym się odnieśli, albo też ustanowionemu dla nich kuratorowi lub innemu zastępcy dość wcześnie swe środki obrony dostarczyli, ileże w przeciwnym razie skutki z zaniedbania wynikłe sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 24 marca 1877.

(2229) **Ogłoszenie.**

L. 5373. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu kar i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 34 czasopisma „Słowo" z dnia 12 kwietnia 1887 pod napisem „Socyalisty w Halicyi" zaczynającego się od słów „Wy Hospoda zabyły tak mnoho objazany austryjskomu imperatoru..." a kończącego słowami „Lwów postojanno służyt centrom socyalistyczeńskoho dwyżenia" zawiera w sobie znamiona występków przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z §§. 300 i 308 u. k. że zatem zarządzona przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Słowo" jest usprawiedliwioną dalsze rozpowszechnienie treści tegoż inkrymінowanego artykułu wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 17 kwietnia 1877.

(2224 2—3) **Edikt.**

Z. 18552. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handelsgerichte wird den dem Wohnorte nach unbekannten Wenzel und Maria Teichmann hiemit bekannt gegeben, daß über Ansuchen des Gerson Haber zur Hereinbringung seiner Forderung pr. 300 fl. s. N. G. die exekutive Intabulirung derselben, auf ihrer Realität sub Nr. 321 $^{3}/_{4}$ mit Beschluß vom 22 Juli 1876 Z. 37691 bewilligt, und dieser Bescheid dem für sie bestellten Kurator adv. Dr. Czescher zugestellt wurde.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte.

Lemberg am 14 April 1877.

(2163 2—3) **Edikt.**

Z. 1153. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird der, dem Wohnorte nach unbekannte Moses Bauch verständigt, das mit dem Beschluße vom 23 September 1876 Z. 8878, Moses Bauch auf Grund des Erbdekretes nach Mendel Bauch vom 2 Dezember 1861 Z. 5508 als Eigenthümer $^{1}/_{6}$ Theiles der dem Mendel Bauch gehörigen Realitätsantheile sub C. Nr. $316^{2}/_{4}$ in Stanislau und im Grunde der Abtretungsurkunde des Moses Bauch vom 15 Jänner 1862 Wolf Stein als Eigenthümer desselben Realitätsantheiles im Aktivstande intabulirt wurde.

Da Moses Bauch unbekannten Wohnortes ist, so wurde ihm ein Kurator in der Person des adv. Dr. Seinfeld mit Substituirung des adv. Dr. Wurzel bestellt und diesem Kurator der oberwähnte Tabularbescheid zugestellt.

Stanislau 17 Februar 1877.

(2213 2—3) **Edykt.**

L. 3814. Celem zaspokojenia należytości Karola Bałka 122 zł. z pn. z większej 250 zł. pochodzącej, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 58 w Krynicy, Andrzeja Hawrylaka własnej, w dniach 29 maja, 30 czerwca, 1 sierpnia 1877 o 10 rano.

Cena wywołania 150 zł. Wadyum 15 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Krynica 31 marca 1877.

(2207 1—3) **Edykt.**

L. 580. C. k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do wiadomości że celem zaspokojenia sumy 500 zł. z pn. od Treitla Weisbarta należącej się odbędzie się w dniach 27 kwietnia 29 maja i 29 czerwca 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod l. k. 102 w Brzesku położonej dłużnika Treitla Weisbarta własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 400 zł.

Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 8 kwietnia 1877.

(2215 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4636. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w tuiejszym c. k. sądzie powiatowym na dniu 23 maja 1877, względnie na dniu 16 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano sprzedaną zostanie ryczałtowo w drodze przymusowej publicznej licytacyi realność włościańska w Rawie ruskiej na przedmieściu Szabelnia pod l. 357/90. 11 położona, własna dłużników Iwana i Mikołaja Bakaj, ciała tabularnego nie stanowiąca, celem ściągnienia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 336 zł. 84 ct. w. a.

Przyjęta wartość tej realności wynosi kwotę 1190 zł. w. a. Zakład wynosi 5% przyjętej wartości.

Niżej ceny 1190 zł. w. a. realność ta sprzedaną nie zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania może chęć kupienia mający przejrzeć w registraturze tusądowej, a o stanie zaległych podatków przekonać się w c. k. urzędzie podatkowym w Rawie. Rawa 30 marca 1877.

(2214 2—3) **Edykt.**

L. 693. W dniu 28 maja, 12 czerwca i dniu 26 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w kancelaryi c. k. sądu powiatowego w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 26 w Zelkowie położonej, Maryanny Górka i małoletnich Maryi i Agaty Wojdyłów własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi suma 815 zł. Wadyum wynosi 82 zł. gotówką.

Reszta warunków są do przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice 16 lutego 1877.

(2212 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4778. C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w skutek tusądowej uchwały z dzisiejszego do l. 4778 odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Agnieszki Łupkowskiej w kwocie 37 zł. w. a. z pn. dnia 24 maja, 14 czerwca i 12 lipca 1877 zawsze o godzinie 11 przedpołudniem w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. 87 w Chłopówce położonej, dłużnika Mikołaja Ruckiego własnej, składającej się z chałupy, stodoły, chlewu i ogrodu z placem w przestrzeni 297□ sążni, ciała tabularnego nie stanowiącej na 200 zł. w. a. ocenionej.

Bliższe warunki sprzedaży przejrzeć mozna w tusądowej registraturze.

Kopyczyńce 1 grudnia 1876.

(2216 2—3) **Edykt.**

L. 1391. C. k. sąd powiatowy w Sanoku wiadomem czyni, że celem zaspokojenia wierzytelności Zygmunta Okołowicza w kwocie 20 zł. 5 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności włościańskiej, pod lk. 44 w Zahutyniu położonej, Mikołajem Bal posiadanej, w dniu 25 kwietnia, 25 maja, 26 czerwca 1877, zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 90 zł. Wadyum 9 zł.

Warunki w sądowej registraturze przejrzeć można. Sanok dnia 30 marca 1877.

(2219 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 504. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Grzegorzowi Swienko o zapłacenie sumy 150 zł. w. a. a względnie 118 zł. 25 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 84/154 w Wiśniowczyku położonej, Grzegorza Swierzka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach 4 maja, 6 czerwca i 4 lipca 1877 o 10 godzinie zrana w tutejszym sądzie.

Cena wywołania stanowi kwotę 350 zł. w. a. Zakład wynosi 10% sumy wywołania, tj. 35 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi można przeglądnąć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wiśniowczyk 4 marca 1877.

(2184 2—3) **Edykt.**

L. 4417. Celem zaspokojenia pretensyi funduszu religijnego państwa Muszyny od sukcesorów Pinkasa Kornreicha się należącej w kwocie 210 zł. a. w. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 25 maja, 28 czerwca i 19 lipca 1877, o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyą domu drewnianego mieszkalnego w Tyliczu pod Nr. 159 leżącego.

Cena szacunkowa wynosi 350 zł., wadyum 35 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Krynica dnia 30 marca 1877.

(2128 2—3) **Edykt.**

L. 726. W dniu 23 maja 1877, dniu 8 czerwca 1877 i dniu 20 czerwca 1877 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy domu pod l. 32 we Woli Filipowskiej położonego, i łąki ciała tabularnego nie stanowiących Jędrzeja Macherzyny własnych.

Wadyum wynosi 6 zł. 60 ct., zaś cena wywołania 66 zł. a. w.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 30 marca 1877.

(2217 2—3) **Edykt.**

L. 1392. C. k. sąd powiatowy w Sanoku wiadomem czyni, że celem zaspokojenia wierzytelności Zygmunta Okołowicza w kwocie 20 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności włościańskiej pod lk. 83 w Zahutyniu położonej, w posiadaniu Antoniego Nowaka będącej, w dniu 25 kwietnia 1877, 25 maja i 26 czerwca 1877 zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 41 zł. Wadyum 4 zł.

Warunki licytacyjne w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Sanok dnia 28 marca 1877.

(2218 2—3) **Edykt.**

L. 47. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Gerszona Strassler w kwocie 18 zł. z pn. odbędzie się w dniach 7 czerwca, 5 lipca i 2 sierpnia 1877, każdym razem o 10 rano przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod l. 136 w Dobrej położonego małoletnich Anny i Michała Klimków własnego.

Wadyum wynosi 24 zł.

Resztę warunków, tudzież protokoły zastawnego opisu i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 9 kwietnia 1877.

(2193 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 525. C. k. sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 24/10 w Podborzu położonej, własnością Macieja i Anieli Dudków będącej w trzech terminach na dzień 1 maja, 5 czerwca i 3 lipca 1877, każdym razem w sądzie o godzinie 10 rano.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 300 zł. w. a.

Wadyum wynosi 30 zł. w. a.

Resztę warunkow licytacyjnych i akt zastawniczego opisania powyższej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Zassów 23 marca 1877.

(2162 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 33. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie sumy wekslowej 53 zł. w. a. z pn. Ignacego Kołczykiewicza, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi $^{2}/_{3}$ części realności pod lk. 7/11 w Samborze na Zawidówce położonej, do dłużniczki Maryanny Andryszczak należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a protokołem de praes. 14 lipca 1873 l. 10802 zastawniczo opisanej, a protokołem de praes. 1 grudnia 1875 l. 18870 ocenionej, z wyjątkiem części takowej do małżonków Franciszka i Justyny Sławeckich jak A. 2 i B. 3 powyższego protokołu do l. 10802 należącej, w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 16 maja, dnia 21 czerwca i dnia 19 lipca 1877, każdym razem o 10 godzinie rano pod tym warunkiem się odbędzie, że rzeczone części realności tylko przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim zaś terminie i niżej takowej sprzedane zostaną.

Cena wywołania wynosi 122 zł. $51^{4}/_{12}$ ct. Wadyum 13 zł. w. a.

Resztę warunków można w t. s. registraturze przejrzeć.

Sambor dnia 23 stycznia 1877.

(2192 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1707. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi na dniu 14 i 28 maja 1877 i 18 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, celem ściągnienia przez Feigę Rabinowicz sumy wekslowej 176 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności włościańskiej w Corgowy pod l. k. 3 rep. 26 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Franciszki i Michała Bochaczyków własnej, przez publiczną licytacyę.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 1800 zł. zakład zaś 10% takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów 16 marca 1877.

(2188 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7841. W c. k. sądzie powiatowym Borszczowskim odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi Leisora Schiffmana w kwocie 135 zł. z pn., dnia 30 kwietnia, dnia 14 maja i dnia 4 czewca 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nr. 26 w Jezierzanach położonej do masy spadkowej Wasyla Kalińczuka należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 504 zł.

Bliższe warunki w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów 3 lutego 1877.

(2189 3—3) **Edykt.**

L. 6977. W dniach 19 kwietnia, 3 i 18 maja 1877 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie publiczna egzek. sprzedaż realności pod lk. 28 w Wielkopolu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na 195 zł. ocenionej, w sprawie Wolfa Bard przeciw masie spadkowej po Michale Halczuku o zapłacenie kwoty 62 zł. z pn.

Wadyum wynosi 195 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Janów dnia 25 lutego 1877.

(2191 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 550. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi dnia 7. 14 i 28 maja 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem celem ściągnienia wierzytelności Jana i Franciszki Wrońskich w kwocie 80 i 10 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności pod l. k. 91 w Jaśliskach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Józefa i Pauliny Mezglewskich własnej, w drodze pubiicznej licytacyi.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 230 zł. w. a., wadyum zaś 10% takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 10 lutego 1877.

(2185 2—3) **Edykt.**

L. 808. Nad Emilianem Masyrą z Nowejwsi jako głupkowatym rozciąga się kuratelę, ustanawiając kuratorem Piotra Masyrę.

C. k. sąd powiatowy

Krynica dnia 11 kwietnia 1877.

(2165 2—3) **Edykt.**

L. 13174. Dnia 29 maja 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 99/25 w Waniowicach, powiatu samborskiego położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Jędrzeja Bałaza własnej, w sprawie galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego o 147 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 300 zł., zaś wadyum 30 zł.

Przy powyższym terminie realność rzeczona i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki licytacyi w tutejszej registraturze przejrzeć wolno.

Sambor dnia 14 lutego 1877.

(2171 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1829. Na skargę Mordka Stern, Abrahama Wohl i Simi Chanci Wohl do l. 1829 przeciw masie spadkowej zmarłego w r. 1811 ks. Stanisława Bogaczewskiego o wykreślenie ze stanu biernego realności nr. 344 w Nadwórnie zahipotekowanej sumy 700 zł. w. a. wyznaczono na 4 czerwca 1876 termin do ustnej rozprawy i doręczono skargę notaryuszowi p. Erazmowi Masłowskiemu, kuratorowi pozwanej masy spadkowej.

Niewiadomi z życia, imienia i miejsca pobytu spadkobiercy lub prawonabywcy ks. Stanisława Bogaczewskiego winni albo w sądzie swemi prawami się wykazać i obronę na siebie wziąść albo kuratora w środki do obrony zaopatrzyć.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna 31 marca 1877.

(2176 2—3) **Edykt.**

L. 2181. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Schmalenbergera, że wskutek prośby wniesionej pod dniem 23 grudnia 1876 l. 70023 przez Mojżesza Lauera przeciw niemu o zapłacenie sumy wekslowej 45 zł. w. a. z pn. wydano nakaz zapłaty pod dniem 29 grudnia 1876 l. 70023, który wskutek podania de praes. 12 stycznia 1877 l. 2181 ustanowionemu kuratorowi adw. Balko, któremu jako zastępcę adw. dr. Horwath dodano, doręczony został.

Lwów dnia 23 marca 1877.

Polecenie.

Po skończonej budowie kościoła paraf. obrz. łac. w Dydni pod Brzozowem, uważa komitet kościelny za rzecz stosowną podać do publicznej wiadomości, że p. **Adam Dybuś,** majster murarski z Radomyśla nad Sanem, poruczone mu roboty murarskie, częściowo ciesielskie a później i kierownictwo budowy całej z zupełnem parafii wykonał zadowoleniem. Jego gruntownej, praktycznej znajomości, prawdziwemu poświęceniu się powierzonej budowie zawdzięczać mamy, że stosunkowo w niedługim czasie stanął w parafii obszerny kościół, zbudowany w stylu gotyckim z dwoma wieżami.

Zasługi jego przy wspomnianej budowie położone, zniewalają komitet do tego, że mu publicznie swoje oświadcza uznanie, życząc mu zarazem najszczerzej, aby nie raz jeszcze w swem życiu mógł talent swój pracy dla chwały Pana Boga poświęcać.

Z komitetu kościelnego.

(2196 3—3) *Ks. Staniław Kloczkowski.*

Galicyjskie Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń.

Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów galic. ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń

odbędzie się dnia 19. Maja b. r. o godzinie 11. przed południem

w Biurze Dyrekcyi, ulica Skarbkowska Nr. 2.

Przedmiot rozprawy:

1. Wnioski dotyczące dalszej wpłaty na akcye, zmiany statutu §. 4. z oznaczeniem kapitału i zmiany §. 28. — ewentualnie likwidacyę majątku Towarzystwa.

Karty legitymacyjne w myśl §. 23*) statutu wydaje Dyrekcya do 5. Maja 1877.

P. T. Akcyonaryusze, którzy w myśl §. 24**) statutu zamierzają wykonać prawo głosowania przez pełnomocników, zechcą wypełnić pełnomocnictwo umieszczone na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej i podpisać takowe własnoręcznie.

Lwów, dnia 17. Kwietnia 1877. **Rada administracyjna.**

*) §. 23. Każdy akcyonaryusz, chcący uzyskać prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu, powinien przynajmniej na 14 dni przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia w Dyrekcyi lub jednej z Filij Towarzystwa złożyć dostateczną liczbę Akcyj lub kwitów tymczasowych, a to za poświadczeniem opiewającem na osobę. — 20 Akcyj lub kwitów tymczasowych nadają prawo do głosowania.

**) §. 24. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może być wykonane bądź we własnej osobie, bądź przez pełnomocnika, którym atoli może być tylko akcyonaryusz uprawniony do głosowania. Pupile i osoby będące w kurateli, tudzież gminy i korporacye wykonują przysługujące im prawo głosowania przez swych prawnych przedstawicieli, chociażby ci ostatni nie byli akcyonaryuszami, (3—3 2183)

Zgromadzenie.

Na dzień 18 b. m. zapowiedziane nadzwyczajne walne zgromadzenie członków 1go ogólnego Stowarzyszenia urzędników zostało z powodu braku kompletu odroczone **na dzień 28 kwietnia b. r.** na które się członków zaprasza.

Posiedzenie to odbędzie się w zabudowaniu II. gimnazyum akademickiego popołudniu z uderzeniem 5tej godziny.

Dyrekcya Stowarzyszenia urzędników

Lwów, dnia 19 kwietnia 1877.

Doktor medycyny Karcz

od kilkunastu lat specyalista i autor „**Poradnika** w słabościach wenerycznych z przydatkiem o **Samogwałcie**", leczy gruntownie wszelkie **słabości weneryczne i skórne**, tudzież zgubne skutki samogwałtu: **pollucye i impotencyę.** „Poradnik" (drugie wydanie) kosztuje 1 złr. 20 ct.

Ordynuje codzień od godz. 8—10 i 2—4. we **Lwowie**, ulica Wałowa l. 3.

Udziela także rady lekarskiej listownie i wyseła lekarstwa (1870 6—?)

Koncessyonowany

Zakład Krowianki

w Jarosławiu (Galicyi)

produkuje i wysyła pod kontrolą rządową i Prof. Dr. Klebs z Pragi, codziennie świeżą i czystą krowiankę i poręcza za pomyślny skutek.

Hay, *lekarz.*

(2180 2—3)

Einladung

(2197)

zum Abonnement auf **„FREYA"** Wiener Damenzeitung

für Unterhaltung, Musik, Theater und Mode.

Mit künstlerisch ausgeführten Illustrationen und Kunstbeilagen. **Erscheint am 1 u. 15 eines jeden Monats.** Preis vierteljährlich ö. W. fl. 2.50 = 4 Mark = 5 Francs.

Zu beziehen direct von der Administration sowie durch alle Buchhandlungen und Postämter des In- und Anslandes.

Die *„Freya"* ein Journal ersten Ranges wird durch den äusserst streng gewählten Inhalt bald der Liebling der Damen werden.

Wir eröffnen den Reigen unserer Erzählungen mit der reizenden Novelle: *„Um die Zeit der Sonnenwende"* von der beliebten Schriftstellerin *E. Vely.* Dieselbe weiss darin durch ihre eigene Begabung Salon- und Volksgestalten in überraschender Weise zu skizziren. Diesem folgt die neuste Novellette v. *E. M. Vacano „Kismet"* und schliesst sich solcher *„Reich"* v. *P. K. Rosegger* an.

Den fesselnden Erzählungen reihen sich geschichtliche, biografische, gemeinnützige Aufsätze an und führen wir aus dem reichhaltigen Inhalte ausser den oben erwähnten Novellen die grösseren Aufsätze von Heft 1 an:

Kaiserin Elisabeth. Biografie und Portrait. *Vision der Jungfrau von Orleans,* mit Abbildung. *Angelika Kauffmann,* Biografie und Portrait. *Aus [illegible] Leben. Weibliche Schwäche* von *L. Morgenstern. Die Rose,* Gedicht mit Abbildung. *Der Pfau,* mit Abbildung. *W. Cappilleri, Alfred Musset. Theater- u. Musikberichte, Modenberichte. Aus der Gesellschaft; die Herolde der Mode; Humoresken. Recepte Pele mêle; Räthsel, Albumblätter, Schach u. s. w.*

Abwechselnd liegt jedem Hefte ein fein colorirtes Modebild aus Paris sowie eine neue *Musikpiéc* bei.

Wolten wir das ganze Programm enthüllen, sowie alle Mitarbeiter anführen, würde es zu weit führen — obiger Auszug giebt eine kurze Uebersicht über das Ganze. Alles ist äusserst splendid ausgeführt und für jeden Salon sowie für jedes Boudoir eine Zierde. Für jede Dame sowie für jede Familie, welche nicht auf dem *Niveau* des Alltäglichen stehen bleiben sondern in anregender und feiner Weise den Dictaten der Neuzeit folgen will, ist die *Freya* geradezu unentbehrlich — da man in derselben die manigfachsten Anregungen findet und in einer Reihe von kostbaren *Essays* mit dem Culturleben fortschreitet.

Der Abonnements-Preis ist für die umfassende und elegante Ausführung ein aussergewöhnlich billiger und nur durch die zu erwartende grosse Auflage so niedrig gestellt. *Die Freya* hat ausser europäische Filialen solche auch in *New-York, Rio de Janeiro,* (Brasilien) *Jedo* (Japan) und *Melbourne* (Australien.) Durch administrative sowie redactionelle Verbindungen unterhält die *Freya* demnach mit der ganzen Erde in literarischer Beziehung Fühlung und ist es auch dadurch ermöglicht, dieses Weltblatt auf die höchste Stufe der Volkommenheit zu bringen.

Wien, I., Rothenthurmstrasse 35, Verlagsexpedition der Freya.

C. k.  uprz.

Galicyjska Kolej Karola Ludwika.

Sprostowanie.

W obwieszczeniu z dnia 16 marca 1877 tyczącem się otwarcia przestanku Zarwanicy w ustępie 7 zamiast między „Złoczowem a Zarwanicą", czytać należy między **„Zborowem a Zarwanicą".**

Lwów dnia 19 kwietnia 1877.

(2253) **Dyrekcya ruchu.**

Towarzystwo zaliczkowe urzędników i sług galicyjskich dróg żelaznych.

we Lwowie

(Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką).

Ogłoszenie.

III^cie zwyczajne

Ogólne Zgromadzenie

odbędzie się we środę dnia 2 maja 1877 r.

o godz. 5 z południa, we Lwowie w sali Stowarzyszenia „Frohsinn" w hotelu Georg'ea, plac Marjacki l. 1, na I. piętrze w podwórzu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej za rok 1876.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi za czas powyższy.
3. Wnioski Rady nadzorczej, dotyczące udzielenia dyrekcyi absolutoryum, tudzież rozdziału zysku za rok 1876.
4. Wybory uzupełniające do Rady nadzorczej.
5. Sprawa Dra Ludwika Vrabetza.
6. Wniosek dotyczący zmiany statutu.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1877. (2230)

Rada nadzorcza

[illegible]rzystwa zaliczkowego urzędników i sług galicyjskich dróg żelaznych.

[illegible] *Petzold* m. p., prezes. *Władysław Miczyński* m. p., sekretarz.

Handel Maszyn do szycia

(2228 1—3)

Na raty

Maszyny do szycia

z największej fabryki w Europie

akcyjnego Towarzystwa Friester & Rossman w Berlinie

z gwarancyą 5-letnią

poleca handel maszyn do szycia

Józefa Iwanickiego

przy ul. Akademickiej l. 2, hotel Żorża.

Na raty

Zamiana i specyalna naprawa

Zapas Czółenek i innych **części składowych**

Igły do maszyn wszelkich systemów.

CEMENT.

(1710 3—10)

Krajowa Fabryka

Portland Cementu

W. Struszkiewicza i B. Długoszowskiego

stacya kolei Arcyksięcia Albrechta:

Dolina, poczta **Weldzirz**,

poleca cement po nadzwyczaj nizkich cenach.

Główny skład we Lwowie u

Jana Schumana, plac Maryacki l. 9.



WOJNA



która wstrzymała znaczne przesyłki na Wschód, spowodowała

FABRYKĘ BIELIZNY

na wyprawy ślubne

A. Strauss, Wien, Rothenthurmstrasse 21,

do pozbycia wszystkich wstrzymanych większych i mniejszych wysyłek bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, jakoteż płótna, chustek, bielizny stołowej i t. p., aby skład swój spiesznie zmniejszyć, a to po niżej wymienionych prawdziwie niskich cenach.

Pobrane towary, które się nie podobają, zamieniają się chętnie, a na żądanie odseła się też pieniądze, według rachunku przypadające, za pobraniem pocztowem.

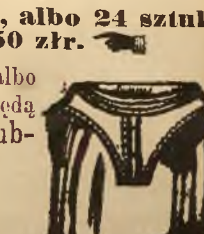
Zamiast dwóch tylko jeden złoty reński!!

1 para kalesonów męskich, ... dawniej złr. 1.50, tylko cnt. 75
1 koszula męska szyrtyng. z gładkim albo zakładkow. gorsem, „ „ 2, „ „ 1.—
1 kaftanik trykotowy lub takież kalesony białe lub kolorowe „ „ 2, „ „ 1.—
6 chustek batyst. eleganckich, z kolorow. szlakiem, obrąbione, „ „ 2, „ „ 1.—
6 kołnierzyków potrójnych, najnowszego kroju, . . . „ „ 2, „ „ 1.—
1 koszula damska dziergana, z najlepszego szyrtyngu . . . „ „ 2, „ „ 1.—
1 majtki damskie eleganckie z ozdobnym rąbkiem . . . . . „ „ 2, „ „ 1.—
1 kaftanik nocny szyrtyngowy z rąbkami, w najlepsz. gatunku „ „ 2, „ „ 1.—
6 chustek piękn. płóciennych, z poręczeniem za prawdz. płótno „ „ 2, „ „ 1.—
1 para kalesonów męskich płóciennych . . . . „ „ 2, „ „ 1.—
1 gorset haftowany . . . . „ „ 3, „ „ 1.50
1 wyborna koszula kolor. z kretonu, z poręczeniem za trwałość koloru „ „ 3, „ „ 1.50
1 koszula męska z potrójnym gładkim gorsem . . . . . . „ „ 3, „ „ 1.50
1 koszula damska w najlepszym gatunku, bardzo strojna. „ „ 3, „ „ 1.50
1 majtki damskie, pięknie dziergane, elegancko wykonane „ „ 3, „ „ 1.50
1 spodnica szyrtyngowa, najlepszego kroju . . . . „ „ 3, „ „ 1.50
1 kalesony męskie z prawdziwego płótna rumburskiego . . „ „ 3, „ „ 1.50
1 koszula męska z angielsk. Oxfordu, lub francusk. kretonu . . „ „ 4, „ „ 2.—
1 koszula balowa, pięknie haftow. ręcznej roboty, najnow. kroju „ „ 4, „ „ 2.—
6 par pięknych angielskich mankietów, najnowszego kroju . „ „ 4, „ „ 2.—
1 koszula damska haftowana, lub Angot haft. . . . . . . „ „ 4, „ „ 2.—
1 gorset elegancki, francuski, z sutym haftem . . . . „ „ 4, „ „ 2.—
1 majtki damskie haftowane, ... „ „ 4, „ „ 2.—
1 koszula męska, prawdziwa rumburgska gładka albo z zakładk., po złr. 2.50, 3, 3.50, 4
1 koszula męska, prawdz. rumbur., z haftem fantast., najlepsza, po złr. 3.50, 4, 4.50, 5.—
1 koszula męsk. z przodk. fant. chiffon, po złr. 2, 2.50, 3.
1 majtki damskie z najlepszego barchanu gładkie i strojne po złr. 1, 1.25, 1.50.
1 spodnica z najlepszego barchanu, gładka i strojna, po złr. 1.50, 2, 2.50.
1 gorset z najlepszego barchanu gładki i strojny, po złr. 1.25, 1.50, 2.
1 koszula męska płócienna z fantast. przodem, po złr. 2.50, 3.
1 koszula damska prawdz. płócienna, gładka i fantast. najlepsza po złr. 150, 2, 2.50, 3.
1 koszula, chiffon, z fałdami po złr. 2, 2.50, 3.
1 koszula damska, płócienna, haftowana, wybornej jakości, po złr. 2.50, 3, 3.50, 4.
1 koszula damska, płócienna, z haftem ręcznym po złr. 4, 4.50, 5, 6, 7.
1 gorset haftowany, wyborny po złr. 2.50, 3, 3.50, 4.
1 sztuka 30 łokci barchanu prążkowego, najlepszego po złr, 7.50, 8, 9, 10, i 11
6 prześcieradeł, ośm ćwierci szerokie, bez szwu, po złr. 9 i 10
6 prześcieradeł, 8 ćwierci szer. bez szwu, czyste płótno, najlepsz, po złr, 13.50, 14.50, 16.50
1 bielizna stołowa na 6 osób, biała lub kolorowa, po złr. 3, 3.50, 4, 4.50 i 5.50
1 bielizna stołowa na 12 osób, biała lub kolorowa, po złr. 8.50, 10, 11, 12 i 14.
1 sztuka 30 łokci, 4/4 szerokości płótna domowego, po złr. 5.50, 6.50 7.50, i 8
1 sztuka 46 łokci, pięć ćwierci szerokości, płótna kroazowego, po złr. 16, 17, 18 i 18.50
1 sztuka 50 łokci, 5 ćwierci szer., płótna irlandzk. i holend. po złr. 18, 19, 20, 22, 24, 26, 20
1 sztuka 54 łokci, 5 ćwierci szer., rumbursk. płótna, po złr. 24, 27, 39, 33, 36, 40 aż do 60
12 ręczników drylowych i adamaszkowych, po złr, 3, 3.50, 4, 5, 6, 7 i 8.

Rabat: **Bielizna stołowa na 6 osób adamaszkowa, albo 24 sztuk chustek do nosa, kupującym za 50 złr.**



Listowne zamówienia za nadesłaniem gotówki albo za zaliczką pocztową, sumiennie i punktualnie będą wykonane. — Cenniki i kosztorysy wypraw ślubnych rozsyłają się bezpłatnie.



Zamówienia za gotówkę albo za zaliczką

do fabryki bielizny i wypraw ślubnych

A. STRAUSS

Wien, I, Rothenthurmstrasse, 21.

(5199 14—?)

Już znany z taniości, rzetelności i dobrych towarów, handel

G. K. Nowickiego

we Lwowie, obok hotelu Warszawskiego, — poleca:

KAWY Ceylon, piękne, duże, **Moccę arabską** prawdziwą, i prawdziwą **Jawę złotą,** niemniej i tańsze gatunki, ręcząc za smak czysty. **HERBATY Chińskie i Rosyjskie** zjednały sobie już wziętość! pół kilo zł. 1.60, zł. 2, zł. 3 i zł. 4. **WINA** Węgierskie, Austryackie, Styryjskie, Reńskie, francuskie i deserowe, około 50 gatunków, — butelka od 55 centów do zł. 6. **PORTER** angielski. **PIWA** butelkowe Schwechackie, Pilzneńskie i Krasiczyńskie. **WÓDKI, ROSOLISY** i **LIKWORY** z fabryk: Łańcuckiej, Bilskiej, Tropawskiej i zagranicznych. **WODY MINERALNE z zaręczeniem prawdziwości i świeżości** sprzedaję w handlu i rozsyłam koleją lub pocztą jak najstaranniej opakowane.

Zamówienia od zł. 50, posyłam franko do każdej stacyi kolei galicyjskich, nie licząc również za opakowanie. Przesyłki pocztą za zaliczką uskuteczniam najsumienniej odwrotnie. — Dziękując za dotychczasowe zaufanie i względy Szanownym P. T. kupującym tak w miejscu jak i na prowincyi, polecam się takowym nadal. *Z poważaniem* **Gustaw Kazimierz Nowicki.**

Nowe praktyczne wynalazki!

Rewolwery sześciostrzałowe do naciągania bez kurka, Lefaucheux, zaopatrzone zamkiem bezpieczeństwa, jedna sztuka z pudełkiem i patronami, 7 mm. wielkie, zł.: 4.50, 5.50 do 6, — 9 i 12 mm. po zł. 7, 9 do 12.

Strzelby bolcowe, najpiękniejszego wyrobu, odtylcówki od sztuki zł. 5, 6 do 8, Lefaucheux dubeltówki z lufami gwintowanemi zł. 22, 25, 30 do 40 z gwarancyą.

Telegrafy pokojowe, które samemu ustawić można, od sztuki 75 ct.

Pasta glancowa do zapuszczania posadzek, co każdy sam uskutecznić może, 60 ct.

Pudełka grające kawałki muzyczne na 4 sztuki zł. 10.50.

Papierki do kadzenia w pokojach: Zapaliwszy takowe, zaperfumuje się cały pokój na cały dzień; 12 sztuk 20 ct.

Najlepszy proszek do zębów. Z proszku tego stają się najczarniejsze zęby lśniąco białemi, a osad na zębach i nieprzyjemne cuchnięcie z ust usuwa zupełnie. Pakiet 45 ct.

Aether przeciw odmrożeniu, usuwający odmrożenie w przeciągu 6 dni. Pakiet 65 ct.

Angielski płyn do farbowania włosów, z soku drzewa hebanowego, farbuje każdy włos w przeciągu 5 minut trwale, na przeciąg pół roku barwą brunatną lub czarną. Pakiet 1 zł. 10 ct.

Cybulki na porost włosów, gwarantowany środek otrzymania w przeciągu 14 dni na zupełnie wyłysiałych miejscach swieżego porostu; (na głowie lub brodzie.) Nawet młodzi ludzie w wieku 17 lat otrzymają brodę lub gęsty zarost na miejscach zupełnie gołych. Pakiet kosztuje 90 ct., skoro środek nie skutkuje, zwraca się pieniądze.

Politura na meble, za pomocą której nawet dziesięcioletnie dziecko w stanie jest całe umeblowanie pokojowe w przeciągu dwóch godzin upolitewować, nawet wielu z wiedeńskich stolarzy używa tej politury. 1 flaszka 90 ct.

Nowy elektryczny aparat do gotowania w którym w trzech minutach każdą potrawę, herbatę, mięso i t. p. ugotować można; od sztuki 1 zł. 50 ct.

Dostać można

w składzie nowych wynalazków

w Wiedniu Pratestrasse 16.

(5491 8—?)

Gotową

żałobę

poleca

Pomorska

ulica Hetmańska l. 6.

(1962 3—8)

Godzięba

Dr. K. Maleszewskiego

jedyny środek

na reumatyzm.

Główny skład na Galicyę w aptece Wgo **Mikolascha**, ul. Kopernika we **Lwowie.**

Cena flaszki **1 złr.** (1982 2—2)

Bezpłatnie

przesyłam na żądanie cenniki i wzory mego obfitego składu rozmaitych i najnowszych krajowych i zagranicznych **materyj** gładkich **lustrów, zefirów, oxford, bareżów,** czarnych i kolorowych **materyj jedwabnych,** czarnych **kaszemirów, ternów** i innych rozmaitych towarów

po zdziwiająco tanich cenach.

LUDWIK ZWIEBACK, w Wiedniu.

Mariahilferstrasse, 110. Zlecenia na prowincyę szybko za pobraniem pocztowem (2095 ?—?)

Cierpiącym

każdego rodzaju

polecić można na podstawie tysiącznych doświadczeń metodę leczniczą zawartą w broszurze Dr. **Airy.** Dziełko to, które liczy już 68 wydań, a obecnie pojawiło się także w języku polskim, obejmuje 500 stronnic i kosztuje tylko 60 centów.

Nabyć je można we wszystkich księgarniach albo wprost u nakładcy **Richter'a w Lipsku** (Verlagsanstalt in Leipzig) który na żądanie przesyła *gratis* i *franco* także wyciąg o 100 stronnicach z powyższego dzieła.

(287 6)

Z pewnością żadna inna **popularno-medyczna książka** tak prędko we wszystkich kołach społeczeństwa polubioną nie została, jak **sławne dziełko** pod tyt.: **Dr. Airy Metoda naturalnego leczenia.** Jak nam to wielka ilość zaświadczeń w niej umieszczonych dowodzi, doznało przez takową tysiące chorych prędkiej pomocy i ulgi, z pomiędzy nich nawet **bardzo wielu takich, którzy już o swem wyzdrowieniu powątpiewali.** Uważamy więc za nasz obowiązek, szanownych Czytelników na tę tylko 60 centów kosztującą książkę zwrócić uwagę. Jest ona prawie w każdej księgarni na składzie.

Prawdziwa

Wilhelma

anti-artrytyczna, anti-reumatyczna

krew przeczyszczająca herbata

przeczyszcza krew w słabościach gośćcu i reumatyzmie i jest jako

kuracya podczas wiosny

jedyny i pewny krew przeczyszczający środek

który przez pierwsze medyczne znakomitości

„Europy"

z najlepszym skutkiem użyty i oceniony został.

Urzędowo udowodniony,	Skutek wyśmienity,	Wynik doskonały,
Za zezwoleniem c. k. kancelaryi nadwornej według uchwały z daty Wiedeń, dnia 26 marca 1818	Zabezpieczony przed fałszowaniem ustanowioną marką obronną Wiedeń, 12 marca 1870	Zabezpieczony najwyższym patentem Jego c. k. Mości, Wiedeń, dnia 7 grudnia 185?

Herbata ta czyści cały organizm; jak żaden inny środek **działa we wszystkich częściach ciała** i **wydala** z niego przez wewnętrzne używanie wszystkie **nieczyste soki** i zarody słabości; skutek jest także pewny i trwały.

Wylecza zupełnie gościec, reumatyzm, słabości kobiece powstałe z porodu, zastarzałe i uporczywe cierpienia, nieustannie ropiące rany, jako też wszystkie słabości tajemnicze, wysypki naskórne, pryszcze na ciele lub na twarzy, liszaje i nieczyste wrzody.

Szczególnie dobry skutek okazała ta herbata przy zatwardzeniach wątroby i śledzion, jako też przy hemoroidach, żółtaczce, gwałtownych bolach nerwowych, muszkułowych i stawowych, w bolach żołądkowych, parciach, zatwardzeniach, wstrzymaniu moczu, polucyach, impotencyach, upławach i t. d.

Cierpienia jak skrofuły i obrzmienie gruczołów leczą się prędko i gruntownie przez trwałe picie tej herbaty, ponieważ takowa jest łagodnym i rozwalniającym środkiem, pędzącym mocz.

Mnóstwo zaświadczeń, tudzież pism uznania i pochwały, które się na żądanie gratis przesyła, zatwierdza prawdziwość powyżej wypowiedzianego.

W dowód tego przytaczamy następujące pisma uznania:

Kenty dnia 13 kwietnia 1875.

Wilhelma antiartrytyczną, artireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę używałem przeciw reumatyzmowi z dobrym skutkiem, za co składam moje dzięki.

Z uszanowaniem. **F. Jasiński.**

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neukirchen

Grottau w Czechach dnia 4 maja 1875.

Ponieważ Wilhelma antiartrytyczna antireumatyczna krew oczyszczająca herbata uwolniła mnie od wielkiej choroby żołądkowej, przeto upraszam Wielmożnego Pana, byś przysłał memu przyjacielowi 3 pakiety tej herbaty. Adres opiewa: Panu Józefowi Frix, majstrowi ślusarskiemu, ulica Kościelna w Grottau.

Z uszanowaniem **Antoni Gwarowsky** majster tkacki.

W Gracu dnia 20 maja 1875.

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neukirchen

Z porady przewielebnego księdza proboszcza, używałem Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę, i muszę poświadczyć, że herbata ta na wszelką pochwałę a wynalazca na wysoki szacunek zasługuje.

Z uszanowaniem **Lettinger,**

kościelny i plebański pomocnik tudzież kościelny miejskich szpitalów i domów przytułku (am Gries:)

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neukirchen

Petleny, koło Kaposvar dnia 28 czerwca 1875.

Przesłane mi z uprzejmością 2 pakiety Wilhelma antirartrytycznej antireumatycznej krew oczyszczającej herbaty, zużyłem już zupełnie i poświadczam niniejszem, że przez używanie tej herbaty uwolniony zostałem z mych cierpień.

Z poważaniem **Goldberger Mor.**

Przestrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce P. T. Publiczność zwrócić uwagę na moją z urzędu ustanowioną markę ochronną i firmę znajdującą się na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie, by zapobiedz tym sposobem oszukaństwu.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną, antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z pierwszej międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też w moich składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet, podzielony na 8 porcyj, przyrządzony według lekarskich przepisów wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1** złr. w. a. Osobno za stempel i opakowanie **10** ct. Dla dogodności P. T. Publiczności:

prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną, anti-reumatyczną, krew oczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we **Lwowie:** u **Zygmunta Ruckera,** aptekarza; **Jakóba Beisera,** aptekarza; **Jakóba Pipesa,** aptekarza **Kaliksta Krzyżanowskiego,** aptek. i **W. Marszałkiewicza** kupca; w **Bielsku** u G. Zabystrzana, aptekarza; w **Bełzie** u Adolfa Grossa, aptk., w **Białej** u Józefa Knausa; w **Bóbrce** u A. Miedleckiego, aptk.; w **Bołszowcach** u Albina Wąsowicza, apt.; w **Brodach** u M. S. Franzos; w **Brzeżanach** u G. Fadenhechta; w **Bursztynie** u Jana N. Klinke, aptk.; w **Czerniowcach** u J. G. Schnircha i Józ. Golichowskiego, aptk.; w **Dobromilu** u Antoniego Grotowskiego, aptk.; w **Drohobyczu** u Wł. Dobrzynieckiego, aptk. i Józefa Alexiewicza, aptk.; w **Jarosławiu** u L. Wisłockiego, aptk.; w **Johanesthal** u Piotra Hofmanna, aptk.; w **Kamionce strumiłowej** u Zawałkiewicza, aptk.; w **Kołomyi** u Mordka Bolchower; w **Kozowej** u Karola Chalbazany, aptk.; w **Krakowie** u Józefa Trauczyńskiego, aptk.; w **Manasterzyskach** u Wł. Zarskiego. aptk.; w **Nowym-Targu** u Karola Laur; w **Nowym-Sączu** u W Filipka, aptk.; w **Oświęcimiu** u Konstantego Slebarskiego; w **Podgórzu** u Józefa Skakal·skiego, aptk.; w **Podwołoczyskach** u D. Schneidera, aptk.; w **Przemyślu** u J. Gaideczki; w **Radziechowie** u Aleks. Jaśkiewicza, apk.; w **Rohatynie** u Hirscha Liebreicha; w **Radowcach** u Alb. Decani, aptk.; w **Rymanowie** u W. Wojtynkiewicza, aptk.; w **Rzeszowie** u Adalb. Kalinowskiego, w **Samborze** u Riotra Gailhofera, aptk.; w **Sanoku** u Jana Zarewicza, aptk.; w **Sadagórze** u D. Rubinowicza, aptk.; w **Stanisławowie** u Fryd. Stechera, aptk.; w **Stryju** u Jul. Zgórskiego dzierżawcy atpeki; w **Suczawie** u Juliusza Fieberta, aptk.; w **Tarnopolu** u Franciszka Jamrógiewicza, aptk.; w **Tarnowie** u Edwarda Ranka, aptk.; w **Wadowicach** u S. Kurowskiego, aptk.; w **Żurawnie** u Józ. Tomaszewskiego, aptk.; w **Zaleszczykach** u Jakóba Negrusza, aptk. [5322 6—6]

Przytoczone poniżej pisma uznania twierdzą najwymowniej o wyśmienitych skutkach

Wilhelma
Schneebergs Kräuter-Allop

(odwar z uzdrawiających ziół alpejskich).

Do Pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w Neunkirchen.

Beronic, poczta Königstadt, dnia 28 lutego 1876.

Najserdeczniejsze dzięki zasyłam Wieln. Panu za przesłanie mi Pańskiego „Wilhelma Schneebergs Kräuter-Allop". Czuję, że mi ten ulopek dobry sprawia skutek w moich cierpieniach płucowych i upraszam Pana przeto, byś mi przysłał jeszcze dwie flaszek „Wilhelma Schneebergs Kräuter-Allop" za pobraniem pocztowem. Kreślę się z wszelkiem uszanowaniem, wdzięczny Panu

Franciszek Kozetka, nauczyciel.

Do Pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w Neunkirchen.

Boskowitz, dnia 2 czerwca 1876.

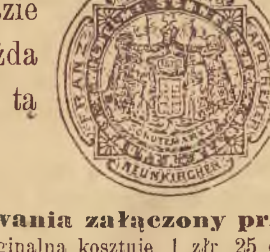
Upraszam uprzejmie o przesłanie mi odwrotna pocztą tak samo jak ostatnim razem dwie flaszek „Wilhelma Schneebergs Kräuter-Allop." Wyśmienity ten środek tak zbawiennie skutkował u pewnej ciężko słabej pani, że go nadal używać zamierza. Polecając się, pozostaję z uszanowaniem.

Maurycy Saxl.

PT. kupujący, których życzeniem jest wyrabiany u mnie już od roku 1855 wyśmienity **Schneebergs Kräuter-Allop** w prawdziwym gatunku otrzymać, zechcą zawsze wyraźnie zażądać

Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop"

Jest tylko w tym razie mego wyrobu, jeźli każda flaszka zaopatrzona jest tą pieczęcią



Fałszerze niniejszej marki, podpadają ustanowionym karom prawnym.

Przepis używania załączony przy każdej flaszce.

Opieczętowana flaszka oryginalna kosztuje 1 złr. 25 ct. i dostać jej można zawsze w stanie świeżym wyłącznie tylko u

Franciszka Wilhelma aptekarza w Neunkirchen w Niższej Austryi

Za opakowanie liczy się 20 ct.

Prawdziwy **Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop"** dostać można także tylko u panów odsprzedających, a mianowicie: we LWOWIE: u Zygmunta Ruckera, aptekarza; Jakóba Beisera, aptekarza; Kaliksta Krzyżanowskiego, aptekarza; Jakóba Pipesa, aptekarza i W. Marszałkiewicza, kupca; w KOŁOMYI u Mordka Bolechower; w BEŁZIE: u Adolfa Grossa, aptekarza; w BRODACH: u M. S. Franzos; w BUSKU: u Eugeniusza Wysoczańskiego, aptekarza; w BURSZTYNIE: u Jana Klinke, aptekarza; w CZERNIOWCACH: u Józefa Golichowskiego, aptekarza i Ignacego Schnircha; w DROHOBYCZU u Ludwika Dobrzynieckiego, aptekarza; w HORODENCE: u M. Aksentowicza, aptekarza; w JAROSŁAWIU: u J. L. Wisłockiego, aptekarza; w KRAKOWIE: u Józefa Trauczyńskiego, aptekarza; w MANASTERZYSKACH: u Władysława Żarskiego, aptekarza; w RADOWCACH: u Alberta Decani, aptekarza; w SKAWINIE: u Karola Mayera, aptekarza; w STANISŁAWOWIE: u Ferdynanda Stechera, aptekarza; w STRYJU u Jul. Zgórskiego, dzierż. aptek.; w TARNOPOLU: u Franciszka Jamrógiewicza, aptekarza; w ULANOWIE: u J. Wrońskiego, aptekarza; w ŻURAWNIE: u Józefa Tomaszewskiego, aptekarza.

Względem przyjęcia na skład tego wyrobu zechcą się zgłosić panowie aptekarze i kupcy do mnie pisemnie.

Neunkirchen koło Wiednia, w Niższej Austryi.

(5322 12—12) **Franciszek Wilhelm,** aptekarz.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.